

# GŁOS POLSKI

## DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote  
 " " " Kraju 4.50 "  
 " " " zagran. 7.00  
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
 wraz z odnoseniem 6.80 złotych miesięczn.

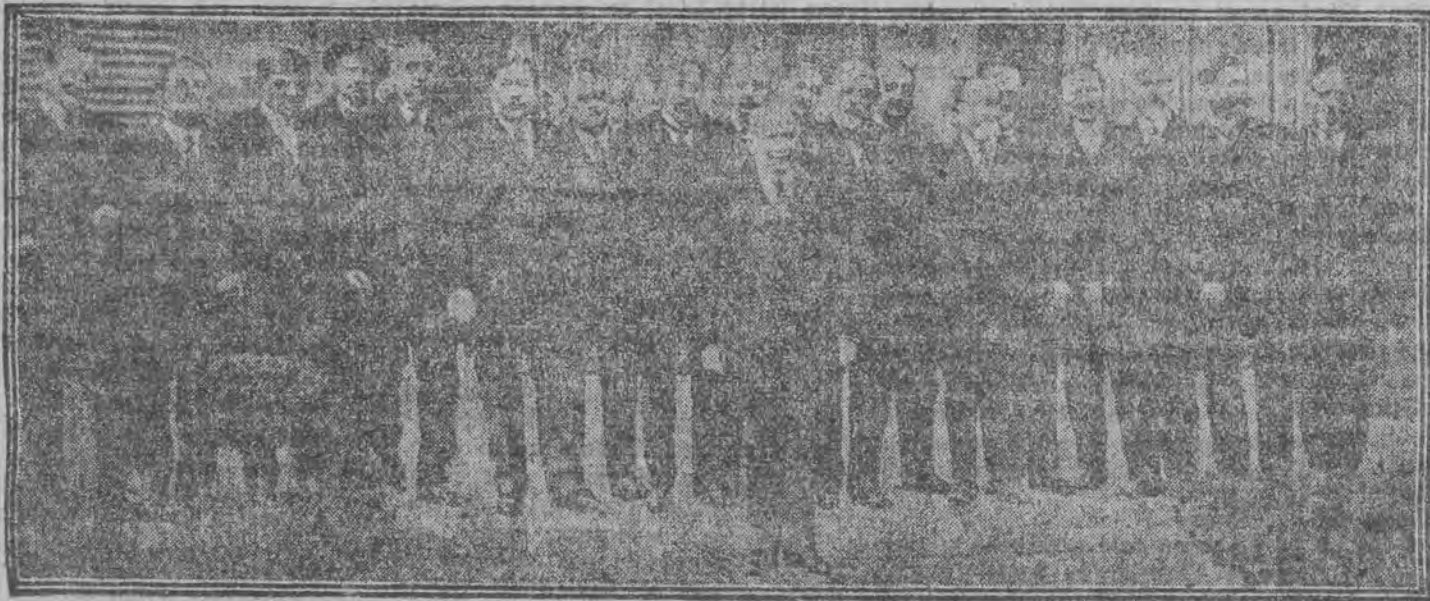
### Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe: Pocz. Kasa  
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 25 " " "  
 Nadesłane po tekście 25 " " "  
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 a za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

### Nowy gabinet francuski przed pałacem Elizejskim



W środku na przedzie prezydent Doumergue. Za nim od lewej strony ku prawej: Danielou, Laurent Eynac, Leval, de Monzie, André, Hesse, Painleve, Caillaux, Briand Duratour, Benezet, Schwanck, Steeg, Anterion, Jean Durand, Belbas, Borel, Chaumet, Bomat

### Olga Małkowska



Prezes związku dziewcząt polskich w Ameryce, przybywa wkrótce do Europy i odwiedzi swą ojczyznę

### Owacje dla Hindenburga



Nacjonalistyczna młodzież niemiecka urządziła Hindenburgowi burzliwą owację



Ignacy Frydman

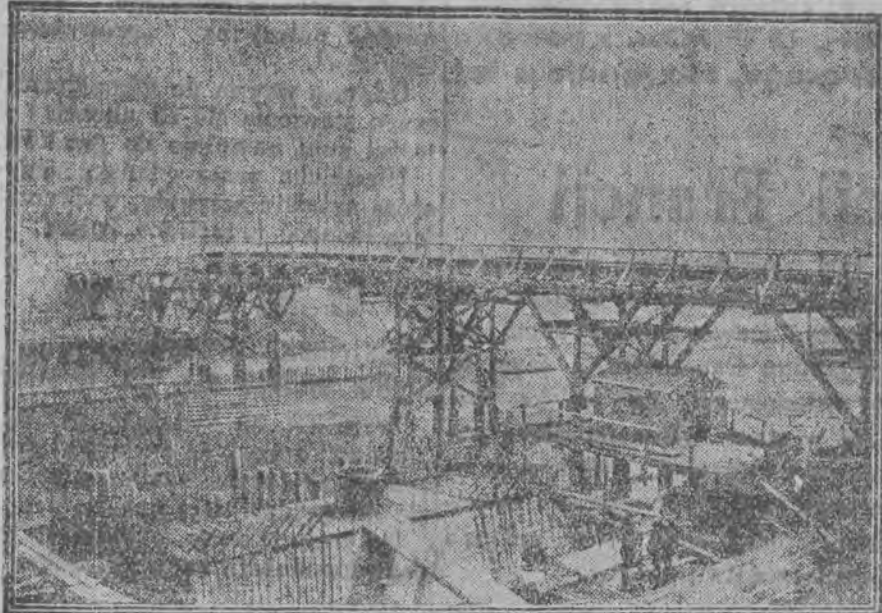
słynny pianista, który odbywa obecnie tryumfalne tournée po Europie

### Trupa Mary Wigman w teatrze Pirandello w Rzymie



największym powodzeniem cieszy się piękna „Baika taneczna”

### Odbudowa mostu Brygiffy we Wiedniu



Prace w celu odbudowy mostu kładącego się naprzód

KINO-TEATR

# „CZARY”

dziś wielka premjera!

Wspaniale arcydzieło znanej wytwórni **FIRST NATIONAL**, New-York

W rolach głównych: znakomita piękność ameryk.

Orkiestra pod kier. p. M. SPEISMACHERA.—Początek przedstawień o g. 4 pop., w niedziele i święta o g. 2 pop.

# „Królowa Gór” (W dzikim Kentucky)

Sensacyjny dramat w 8 aktach pełen przygód i nadzwyczajnych zdjęć.

**ANITA STEWART i MARLOT HAMILTON**

## PROSTOWANIE

## Po nowym rozłamie w „Wyzwoleniu”

## Tętno chwili Na drogach świata

W sobotę, dnia 2 b. m. odbędzie się **wielki WIOSENNY BAL AKADEMICKI**. Nie maskowy, jak mylnie wczoraj podano. 3551-1

W swoim czasie, kiedy dochodziło do porozumienia pomiędzy różnymi grupami stronnictw ludowych, kiedy z „Wyzwolenia”, lewicy P. S. L. i grupy pośła Dąbskiego, tworzył się jeden wielki klub związku polskich stronnictw ludowych, rosły serca lewicy polskiej. Zdawało się, że nabierze ona siły i rozpędu, których brakowało jej od czasu, kiedy klasy posiadające zmusiły przez sabotaż do ustąpienia gabinet p. Moraczewskiego.

Zdawało się, że dokoła tego silnego trzonu, radykalno-ludowego zgrupowania, różnego rodzaju grupy i grupki, że wsiaknęły w grupę Stapińskiego, że rozpuszczają się w tej jedności brylowcy. Więcej nawet, że radykalna inteligencja, odpięta od mandatów sejmowych, znajdzie się także w tem wielkim stronnictwie i wspólnie z niem pójdzie do przyszłych wyborów.

Z początku sprawy szły w tym duchu. „Kochajmy się!” — było hasłem dnia wśród ugrupowań związku P. S. L. i jego satelitów. Ale ten nastrój miłości i pogody szybko prysnął, zaczęły się kwasy, niezadowolenie, ferment. Wystąpienie p. Thugutta z klubu zapoczątkowało parcelację bodaj dalej idącą niż poprzednia w „Piaście”. Ale niema nad czem załamywać rąk; może i lepiej, że z chaosu zgody robi się porządek niezgody. Odłamało się od „Wyzwolenia” ugrupowanie niezależnej partji chłopskiej, w dalszym ciągu idą do tej grupki elementy, których poglądy krystalizują się w kierunku skrajnego radykalizmu agrarnego.

Obecnie opuściła szeregi „Wyzwolenia” grupa inteligencji radykalnej. Gdyby kto powiedział, że

grupa ta, której patronuje zdaleka p. Thugutt, poszła na prawo, nie miałby racji tak samo, jak nie można powiedzieć o tej grupie, że poszła bardziej na lewo. Program i taktyka „Wyzwolenia” w ostatnich czasach były o tyle niejednolite wskutek różnych wewnętrznych walk, że określenia wyżej wskazane nie nadają się.

Utworzenie się grupy pracy konstytucyjnej, tak ma się podobno nazywać nowy klub, powitać trzeba z zadowoleniem, a jednocześnie nie ma powodu do rzucania kamieni w „Wyzwolenie”, że do tej secesji zmusiło sześciu posłów i trzech senatorów. I klub i secesjoniści szukają dróg. Nieodzowna potrzeba istnienia zwartej grupy inteligencji radykalnej w izbach, dawała się odczuwać zawsze.

W sejmie ustawodawczym grupa taka o zabarwieniu konserwatywnym w dobrem znaczeniu tego słowa, istniała w klubie pracy konstytucyjnej. Jakie było znaczenie tego klubu, nie trzeba przypominać. Decydował on niejednokrotnie o najważniejszych sprawach i trzeba przyznać, że zawsze z poczuciem najgłębszym interesu państwowego i dobra większości obywateli.

Tę samą rolę powinien spełniać nowy klub pracy konstytucyjnej, tym razem siedzący nie aa prawej stronie izby, ale na lewej. Dla reszty „Wyzwolenia” winno to uprościć sytuację: partja radykalizmu ludowego może wziąć się do swojej bezpośredniej pracy — wśród włościastwa, oczyścić je od naleciałości „piastowych”. Niechaj będzie parę grup lewicowych, niech każda ma swoje specyficzne punkty programowe, ale niechaj im przyswieca jeden wspólny ideał

Polski demokratycznej. Lewica francuska rozbita na szereg grup i grupki daje nam w kartelu lewicy przykład, że możliwa jest tego rodzaju sytuacja i że można z niej wyciągnąć zbawienne „rad sposoby”.

Ukoronowaniem tej ewolucji, która odbywa się wśród naszej lewicy byłoby przygotowanie kartelu na przyszłe wybory. Przy podziale mandatów nie powinna być pominięta żadna grupa. Nie powinny istnieć warunki, zmuszające inteligencję radykalną do wstępowania na wybory do obcych właściwie jej klubów, do wynajmowania się na różne listy, aby znaleźć się w sejmie. Działacze tej miary, co p. Bartel, Smiarowski — z obecnych posłów, powinni być w izbach.

Wspólne siły lewicy polskiej winny wyteżyć wszystkie wysiłki, aby podnieść poziom naszego parlamentaryzmu. A do tego najlepszym środkiem byłby rozrost owej tylko co utworzonej grupy pracy konstytucyjnej.

Chodzi o to tylko, żeby już po secesji nie istniała walka pomiędzy sąsiadami. Chodzi także o to, aby po zakończeniu parcelacji „Wyzwolenie” rozejrzało się dokoła siebie i wewnątrz siebie, orientując się gdzie ma wrogów, a gdzie przyjaciół. Sąsiedzkie spory i waśnie pomiędzy „Wyzwoleniem” a P. P. S., kwasy pomiędzy „Wyzwoleniem” a nowymi ugrupowaniami muszą jaknajprędzej być zlikwidowane. Duch kartelu lewicy winien przyswiecać pracy, a wówczas nie będzie straszny dla demokracji polskiej żaden wróg na prawicy i żadne rozłamy wśród stronnictw radykalnych.

St. Gr.

## Dzień wiosny i nadziei

Dzień 1-szy maja. Dzień święta pracy. Dzień, w którym ci wszyscy, co tworzą bogactwa świata, poprzez zeskończone lądy i niezmiernie odne tafle oceanów, wyciągają o siebie dłonie, w imię solidarności i braterstwa, łącząc się w jedną wielką masę, której hasłem jest — równość, wolność, braterstwo.

Minęły te czasy, kiedy świętowanie 1-go maja było zbrodnią. Im większe i straszniejsze były przedawania, tem szybciej padał w rzyty ten ustrój, który święto pracy uważał za przestępstwo, za które groziło więzienie i kajdany.

Praca zdobyła swe prawa. Praca rzuciła światu w twarz: — tworzę, więc jestem! Tak pojmują dzień 1-go maja kraje i narody kulturalne. Praca jest dźwignią postępu. Ci, co pracują, są postępu tego pionierami.

Więc, jak żołnierze, w ten jeden dzień do roku szykują swe szeregi, liczą swe szwadrony, tworzą jedną wielką armję, która dla świata pracuje i świat pracą swą zdobywa.

W spokoju, powadze i radości świętuje armja ta swe święto. Święto nie zbrodni, mordu i rewolty, lecz święto wesela i siły, że praca, choć praca, jest największą potęgą, która istnieje na świecie.

Niechaj więc dzień dzisiejszy będzie zapowiedzią lepszego jutra, bliźniejszej przyszłości.

Dniem wiosny i nadziei..

## Misja sowieckiego „Wniesztorgu” Odłożyła swój przyjazd do Łodzi

WARSZAWA, 30 kwietnia. (Sp. Służba informacyjna „Głosu Polskiego”). Komisja „Wniesztorgu” sowieckiego, która miała udać się w tych dniach do Łodzi dla zawarcia umów handlowych, odłożyła swój przyjazd na czas nieograniczony.

## P. Kętrzyński pozostaje na stanowisku w Moskwie

WARSZAWA, 30 kwietnia (Pat) Dziennik „Wieczernia Moskwa” z dnia 29 b. m. umieścił notatkę o prawdopodobieństwie odwołania przez rząd p. Kętrzyńskiego z Moskwy. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw, a przytoczona przez „Wieczerniu Moskwa” jej rzekoma motywacja nosi wszelkie cechy oszczerstwa.

## W Warszawie wykryto plan zamachu

przeciwko angielskiemu ministrowi Tak donoszą pisma londyńskie

LONDYN, 30 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Pisma angielskie donoszą, iż plan zamachu komunistycznego przeciwko Chamberlainowi został wykryty w Warszawie. Rząd polski zawiadomił angielski urząd spraw zagranicznych poufnie przez pośła swego w Londynie, iż w Warszawie odbyła się tajna konferencja, w której brali udział komuniści warszawscy, wiedeńscy i berlińscy, a na której opracowano plan zamachu przeciwko Chamberlainowi.

## Polska pożyczka we Francji

Pogłoski o zrzeczeniu się pożyczki przez rząd polski

PARYŻ, 30 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W tutejszych kołach politycznych kursuje pogłoska, która brzmi dosyć dziwnie i któraby mogła być potwierdzona jedynie tylko w Warszawie. Oto rząd polski miał zrezygnować z udzielania jej przez Francję pożyczki w wysokości 400 milionów franków francuskich na ekwipunek armji polskiej. Pożyczka ta miała być wypłacona z końcem przyszłego miesiąca. Ambasador polski oświadczył wczoraj Briandowi, iż Polska, z powodu sanacji skarbu i wzmocnienia się położenia gospodarczego, rezygnuje z tej pożyczki.

## Aby ulżyć ciężkiej sytuacji Francji

PARYŻ, 30 kwietnia. (Pat). Ambasador Chlapowski oświadczył Briandowi, że rząd polski postanowił zrezygnować z ostatniej raty pożyczki francuskiej, udzielonej na cele wyekwipowania armji. W związku z tą wiadomością do wiadomości p. A. T. z kół dobrze poinformowanych, że powyższa decyzja rządu powzięta została w ocenie ciężkich ofiar, jakie ponosi na rzecz zrównoważenia swego budżetu i sanacji skarbu Francja, świadoma, że walcząc o uzdrowienie swych finansów, broni swego znaczenia i wpływu politycznego w świecie. Rezygnując obecnie z pozostałej części pożyczki francuskiej, rząd polski współdziała ze swej strony z tym wysiłkiem swej sojuszniczkii, Francji nie chcąc w takiej chwili zacząć nawet znikomą sumą na podatniku francuskim, a czyni to w świadomości, że Polska jest dziś w stanie własnymi siłami postawić i utrzymać swój system obronny i gotowość odparcia wszelkich wrogich zakusów na całość i bezpieczeństwo państwa.

Maszynizm zawiadnął nami całkowicie. Wierzymy w maszynę tak, jak osiem wieków temu wierzyliśmy w cuda.

Maszyna przesłoniła nam oblicze świata i własne. Przeciwwstawiamy ją chętnie naturze jako coś wręcz przeciwnego.

A jednak natura jest niezgorszym od nas fabrykantem, gdy jej się w tem nie przeszkadza.

Singer fabrykuje maszyny do szycia, przyroda — drzewa do szycia. W Nowej Zelandji rośnie drzewo, które zaopatruje krajowców w igły i nici. Na końcu każdego z długich i mięsistych liści znajduje się kołec w rodzaju igły. Wyrwyjając ten kołec, wyciąga się jednocześnie długie, cienkie pasmo włókna, które może służyć jako nitka.

Krajowcy posługują się temi naturalnymi igłami i nićmi z tą samą zręcznością i wprawą, co najzdolniejsza szwaczka europejska.

Szczęśliwi zaś mieszkańcy wyspy Jawy obywają się bez aptekarzy i kasy chorych. W miejscowości Serabaya mają naturalne źródło jodyny, wytryskującej z ziemi. Opuchnięcia, skaleczenia, rany jodyny jawańczyk, posługując się swą naturalną apteką w Serabaya.

W Krystjanji wychodzi największy rozmiarami dziennik europejski „Aftenposten”, liczy tylko siedemdziesiąt dwie strony, co tworzy bardzo przyzwoity tomik.

Norwegowie muszą być jednak znakomitym materiałem na czytelników, skoro „Aften posten” rozchodzi się w 110.000 egzemplarzy.

Cierpliwi i pracowici ludzie! Kiedy mają oni czas na spożycie obiadu i na rozrywki kulturalne?

Nerwowcy, artyści, pracownicy intelektualni, mizantropi, ludzie łaknący ciszy i spokoju powinni się wynieść na Ceylon i rozbić swe namioty w stolicy tej wyspy zaczarowanej, w Colombo.

Obfitość kauczuku w lasach podzwrotnikowych Ceylonu pozwoliła magistratowi Colombo obdarzyć miasto luksusowym brukiem z kauczuku.

Największy nawet ruch uliczny w Colombo nie narusza ciszy i spokoju. Elastyczny kauczuk tłumy wszelkie odgłosy i hałasy tocących się wozów, pojazdów.

Idealna wprost wilegiatura dla ligi narodów. Nicby już nie zakłócała jej błogie drzemki.

Tres.

## Nowe prowokacje gdańskie

Udarzono cheą pochód 3 maja

GDANSK, 30 kwietnia. (A. W.) Dziś ukazały się na ulicach miasta ulotki, wzywające wszystkich gdańszczyzan, aby w dniu 3 maja, około godziny 3 po południu, zebraли się tłumnie na ulicach, celem udaremnienia pochodu polskiego, który uważać należy za „prowokację Gdańską”.

Odezwa wzywa do jaknajliczniejszego stawienia się na ulicach i w treści swej nawołuje do gwałtów.

Niemiecka prasa gdańska umieszcza sążniste artykuły, podburzające ludność przeciwko Polsce.

## Seipel redi vus

Austrjacki prezydent ministrów podaje się do dymisji

WIEN, 30 kwietnia. (A. W.) „Abend” donosi, że austrjacki prezydent ministrów zamierza podać się do dymisji.

Na czele nowego rządu stanąby prawdopodobnie znów dr. Seipel.

**Przeciwko zabawom 13-majowym w Łodzi**  
Wszystkie stronnictwa robotnicze protestują  
Specjalne wywiady sprawozdawcy „Głosu Polskiego“

W związku z przygotowawczymi czynnościami w Łodzi do święta 13-go maja, komentowano obszernie w kołach poselskich stronnictw robotniczych samą treść przygotowań oraz przebieg uroczystości, która na oczach tysięcy bezrobotnych ma się odbywać na placach i ulicach miejskich.

W związku z tem przedstawiciel klubu chrz.-dem., a więc stronnictwa, które nie może być w żadnym razie podejrzwane o nieprzychylny stosunek względem święta narodowego, oświadczył wczoraj sprawozdawcy parlamentarnemu „Głosu Polskiego“, że w klubie ich nanowało wręcz oburzenie przeciwko tego rodzaju uczczeniu konstytucji majowej. Nie wystąpił on iże zdecydowanymi wnioskami w tej sprawie li tylko z tego powodu, iż znaczyłoby to przeciwstawienie się woli prezydenta Rzeczypospolitej, wyrażonej na specjalnej konferencji, odbytej w Belwederze. Jednocześnie jednak oświadczył, iż stronnictwo chrz.-dem. w Łodzi bezwzględnie udziału w publicznych zabawach nie weźmie. Ograniczy się jedynie do specjalnego udziału w nabożeństwie i odbycia kilku uroczystych akademii.

Następnie zwrócił się nasz sprawozdawca parlamentarny do przedstawieli klubów N. P. R. i PPS, którzy oczywiście w sposób daleko ostrzejszy skwalifikowali projekty „tańców na placach“, jak się wyraził. Posłowie ci twierdzili, iż podobne drażnienie zgłodziłych rzesz, szczególnie w Łodzi, jest dla nich zupełnie niezrozumiałe, a wydatkowanie na ten cel specjalnego funduszu w kwocie 100 tys. zł. — wręcz karygodne.

Posel Piotrowski z PPS. wniósł nawet wczoraj na plenarzem posiedzeniu sejmku o skreślenie tych funduszy, jednakże dzięki zmobilizowanym głosom prawicy, wniosek jego upadł.

W. B.

**O naczelne władze wojskowe**

**Przyspieszenie prac komisji wojskowej**

WARSZAWA, 30 kwietnia. (Sp. służba informacyjna „Głosu Polskiego“). Wczoraj w gabinecie marszałka sejmku p. Rataja odbyła się konferencja w sprawie przyspieszenia obrad nad ustawą o naczelnych władzach obrony państwa.

Minister spraw wojskowych generał Sikorski oświadczył, że sprawa jest bardzo pilna, że rząd nie ma możliwości wycofania projektu i określenia kompetencji prezydenta jako zwierzchnika sił zbrojnych przez specjalne rozporządzenie, tembardziej, że większość komisji wypowiedziała się przeciwko temu; wskazał także minister, że coraz pilniejszym jest stworzenie stanowiska generalnego inspektora wojsk, to jest przyszłego wodza naczelnego na czas wojny, a stanowisko to powstać może dopiero po uchwaleniu ustawy. Minister sądzi, że nie należy obciążać sprawy zagadnieniami, które można rozstrzygnąć inną ustawą i prosi o przeprowadzenie ustawy w komisji w ciągu maja.

Wywody ministra podzielił marszałek Rataj i referent komisji wojskowej pos. Mączyński. Wspólnie ustalono, że tempo prac komisji będzie przyspieszone, że plenum załatwi ją do dnia 15 czerwca, a rząd zwróci się do marszałka senatu o rozpatrzenie ustawy przed ferjami letnimi.

**Barmaci na klinice**

BERLIN, 30 kwietnia. (Własna służba telegr. „Głosu Polskiego“). Z powodu groźnego stanu zdrowia, w jakim się znajdują bracia Barmaci, zostali oni dziś przewiezieni do kliniki uniwersyteckiej.

**O pakt bezpieczeństwa na Zachodzie**

**Francja nie udzieliła odpowiedzi na propozycje niemieckie**

LONDYN, 30 kwietnia (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego“). Ambasador francuski w Londynie oświadczył Chamberlainowi, iż rząd francuski jest zdania, że nie nadszedł jeszcze czas do wymiany zdań między Anglią i Francją w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wbrew dotychczasowemu pogłoskom, oświadczył ambasador, iż rząd francuski nie przygotował jeszcze brzmienia odpowiedzi na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Wedle oświadczenia ambasadora nastąpiło to z tego powodu, iż Briand chce się dokładnie zapoznać z materiałem.

Z dobrego źródła angielskiego podają jednak, iż powodem odroczenia udzielenia odpowiedzi jest zamiar Brianda zaostrożenia znacznie brzmienia odpowiedzi ułożonej już przez Herriota, a to z powodu wyboru Hindenburga.

**Marx kaja się przed Hindenburgiem**

**Najszczerze życzenia i nadzieje**

BERLIN, 30 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego“). B. kanclerz Rzeszy dr. Marx wysłał z Siegmaringen następujący telegram do Hindenburga:

Naród niemiecki wybrał Waszą Ekszelencję prezydentem Rzeszy. Jest cechą ducha niemieckiej demokracji, iż każdy, kto się do niej przyznaje, staje wiernie po stronie większości narodu. Dlatego też

pragnę wyrazić Waszej Ekszelencji moje najszczerze życzenia i nadzieje, że pod jego przydykturą naród niemiecki odnajdzie pokój wewnętrzny i zewnętrzny, do czego wszyscy dążymy. Oby wszczęty okres uzdrowienia gospodarczego doprowadzony został do szczęśliwego końca. Oby życie publiczne przeniknięte prawdziwie demokratycznym i społecznym duchem

uzdrowiło owe zjawiska choroby, które pozostawiły wojna i katastrofa Niemiec, i przyspieszyło moralne oczyszczenie naszego narodu. Oby nasz naród, krocząc na obranej drodze porozumienia międzynarodowego, w pokoju i dobrobycie doszedł wkrótce do stanowiska należnego mu z tytułu jego zdolności i pracy.

**W obawie przed importowanym ruchem**

**Zarządzenia przeciwkomunistyczne w Paryżu**

PARYŻ, 30 kwietnia. (Wł. służba telegr. „Głosu Polskiego“). — Każdy policjant w Paryżu otrzymał prawo w pewnych dzielnicach miasta dnia 1 maja stwierdzać bez żadnych formalności tożsamość każdego przechodnia i przeprowadzać u niego rewizję osobistą. Ze-

brania w związkach zawodowych są dozwolone, natomiast zakazane są manifestacje uliczne. Minister spraw wewnętrznych porozumiał się z wojskowym gubernatorem Paryża w sprawie pomocy wojska w utrzymywaniu spokoju i porządku. Wydano również szczegółowe za-

rzędzenia przeciwko manifestacjom komunistycznym. Zarządzenia te są wymierzone przede wszystkim przeciwko pewnym cudziemskim związkom komunistycznym, które w ostatnich czasach rozwinęły ożywioną działalność w Paryżu i okolicy.

**Pierwszy maja w Europie**

**Środki ostrożności w Paryżu — Zakazy manifestacji z obawy przed komunistami**

PARYŻ, 30 kwietnia. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Polskiego“). — Jutro, jako w święto robotnicze, wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe w Paryżu wstrzymają pracę. Tylko kolej podziemna będzie funkcjonowała. Wczoraj w ministerjum spraw wewnętrznych odbyły się ponowne narady nad środkami, jakie trzeba zastosować w celu utrzymania porządku. Zachodzi bowiem obawa, że komuniści wyzyskają święto robotnicze do nowych gwałtów. W naradzie brał udział prefekt policji paryskiej.

Postanowiono, że wszelkie pochody i manifestacje uliczne będą zakazane. Natomiast dozwolone są zgromadzenia pod gołym niebem na pewnych, przez komitet z góry oznaczonych punktach. Ulice Paryża będą obserwowane z aeroplanów, unoszących się nad miastem. W razie, gdy obserwatorzy zauważą jakieś podejrzanе zbiegowisko, dadzą radiotelegraficznie znać do policji, która wyśle na miejsce swoje oddziały, oraz wojsko.

RZYM, 30 kwietnia. (Wł. sl. te-

legraficzna „Głosu Polsk.“). Rząd zakazał wogóle wszelkich manifestacji w dniu 1 maja. Wczoraj schwytano dwa samochody ciężarowe, wyładowane broszurami komunistycznymi i ulotkami.

BIAŁOGRÓD, 30 kwietnia. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.“). Na radzie ministrów postanowiono, że demonstracje uliczne w dniu 1 maja będą zakazane z obawy przed zaburzeniami i manifestacjami, aby nie dać komunistom okazji do zaburzeń. Natomiast robotnicy mogą wstrzymać się od pracy.

**Przed procesem o zbrodnię w katedrze**

**Wielkie środki ostrożności**

SOFJA, 30 kwietnia. (Własna służba telegr. „Gł. Polsk.“) — Jutro o godzinie 12-iej w południe rozpoczyna się proces przeciwko sprawcom zamachu na katedrę. Już dziś wieczorem zostały wszystkie ulice, wiodące do budynku są-

dowego zamknięte. Do utrzymania porządku przeznaczono cały pułk piechoty. Publiczność nie będzie dopuszczona na rozprawę. Sprawozdania prasowe będą poddane cenzurze. Niezwykle obszerny akt oskarżenia rozpoczyna się dokład-

nem przedstawieniem rozwoju ruchu agrarno - komunistycznego od grudnia roku 1923. Liczba oskarżonych jest dotychczas utrzymywana w tajemnicy. Narazie powołano tylko 46 świadków.

**Pakt bezpieczeństwa spoczywa**

**Odpowiedź Chamberlaina**

LONDYN, 30 kwietnia. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.“). W izbie gmin oświadczył Chamberlain na zapytanie, iż od czasu oświadczenia jego, złożonego w izbie gmin dnia 25-go marca pakt bezpieczeństwa w Europie zachodniej nie poczynił żadnych postępów, ponieważ przeszkodziły temu przesilenia polityczne we Francji, Belgji i w Niemczech.

Na dalsze pytanie, czy może być podany dzień ewakuacji Kolonii, odpowiedział minister Chamberlain przecząco.

**Powoli, ale wytrwale Po Hindenburgu barwy cesarskie**

BERLIN, 30 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Gł. Polskiego“). Urzędowy organ bawarskiej partji ludowej „Der fraenkische Kurrier“ ogłasza, iż wobec wielkiego zwycięstwa odniesionego przy wyborach prezydenta, postanowił blok prawicowy przeprowadzić przywrócenie starych, barw cesarskich czarno-biało-czerwonych, jako barw państwowych niemieckich. Akcja w tym kierunku została już rozpoczęta.

**O zbolszewizowanie państw zachodnich**

**Tajna narady**

LONDYN, 30 kwietnia (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Polsk.“). — „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że w ostatnich dniach odbyły się w Moskwie i w Rydze konferencje komunistyczne, na których postanowiono wzmocnić działalność w Anglii, Francji i Macedonii.

**Nad czem będzie radzić mała ententa**

WIENIEN, 30 kwietnia. (Pat.) — „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Bukaresztu, że na porządku dziennym konferencji małej ententy znajdują się następujące sprawy: Omówienie ogólnej sytuacji politycznej, rozpatrzenie sprawy wyboru Hindenburga oraz sprawa paktu gwarancyjnego dla Europy środkowej. W sprawie Rosji nastąpi prawdopodobnie potwierdzenie poprzednich uchwał konferencji. Wypadki w Bułgarii mają być również przedmiotem narad.

**Faszyści się mobilizują**

RZYM, 30 kwietnia. (Pat.) — „Epoca“ donosi, że w całym kraju zmobilizowana została milicja faszystowska.

**Aresztowanie komunistów we Włoszech**

RZYM, 30 kwietnia. (Pat.) — Jak donosi „Giornale d'Italia“, policja dokonała rewizji w licznych miastach, przyocem skonfiskowała odezwy, wzywające do świętowania 1 maja. Dokonano również aresztowań. W Rawennie komuniści, rozlepiający odezwy, dali strzały do patrolu karabinierów i milicjantów faszystowskich, raniąc śmiertelnie jednego milicjanta.

**Wywiad, którego nie było**

PARYŻ, 30 kwietnia. (Wł. sl. telegraficzna „Głosu Pol.“). Briand ogłasza, iż wywiad, ogłoszony przez „Daily Express“, a jemu przypisywany, nie odbył się, oraz, że nie złożył on oświadczeń w wywiadzie tym zawartych.

**Posiew zasady Redakcja „Pioniera“**

KRAKÓW, 30 kwietnia. A(W) Policja polityczna aresztowała 8 słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy należeli do związku młodzieży komunistycznej i redagowali pismo p. t. „Pionier“, kolportowane wśród studentów i uczniów. Za redaktorem pisma Hoffmanem rozesłano listy gończe. — Hoffman jest oskarżony o zdradę stanu.

# Min. Ratajski na cenzurowanem

Wczorajsza dyskusja budżetowa w sejmie

## Wrażenia ogólne

Na wczorajszym posiedzeniu debatowano nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Na cenzurowanem siedział p. Ratajski o ile na trybunie byli przedstawiciele lewicy i mniejszości narodowych; o ile natomiast miejsce to zajmował przedstawiciel prawicy ostrze zarzutu skierowano pod adresem p. Tułguta, jako kierownika spraw kresowych. Szczególnie odznaczał się w tego rodzaju atakach p. Holeksa, przedstawiciel klubu chrz.-dem. Mówca ten domagał się poprostu ustąpienia p. Tułguta, twierdząc, że utrudnia on życie gabinetu p. Grabskiego i przeszkadza jego pracy.

W długim szeregu mówców ogólną wesołość wywołał, jak zwykle, ks. Okoń, który zapowiedział walkę dziesiątków tysięcy włościąństw z wraźcą siłą, nie precyzując zresztą, kogo za tę siłę uważa.

Poza plenarnem posiedzeniem toczyły się wczoraj układy o dzień następnego obrad plenarnych.

Klub N. P. R. i Chadecja nazłoch socialistom, chciały wyznaczyć na dziś posiedzenie plenarne. Po dłuższym targu zakulisowym, stanął kompromis, dzięki któremu nie będzie posiedzenia dzisiaj, ale nie będzie także w poniedziałek, 4 maja. W ten sposób socjaliści będą mogli dziś spokojnie wziąć udział w pochodach i demonstracjach, a członkowie klubów N. P. R. i Chadecji będą mogli do późnej nocy zażywać radości i wesela w dniu 3 maja, nie spiesząc się zrana do seimu. St. Gr.

## Przebieg posiedzenia

Przystąpiono do rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pierwszy zabrał głos sprawozdawca poseł Rusinek (Piast), zaznaczając na wstępie, że dział ministerstwa spraw wewnętrznych we wszystkich państwach wywołuje najwięcej skarg, co jest zrozumiałe z tego względu, że jest to resort, który wykonywa przymus państwowy względem społeczeństwa. Mówiąc o działalności ministerstwa, poseł Rusinek stwierdza, że administracja nasza nie może zupełnie dobrze spełniać swych zadań z kilku bardzo ważnych przyczyn. Ustawodawstwo materialne nie jest doskonałe, organizacja władz administracyjnych cierpi wskutek zmian statutów organizacyjnych, niedostateczna liczba wykwalifikowanych urzędników, wszystko to są przyczyny, które powodują narzekania. Mimo jednak licznych braków, komisja budżetowa zdołała zająć obiektywne stanowisko względem budżetu M. S. W. i przyjęła proponowane przez rząd kredyty. W dalszym ciągu swego przemówienia referent dłużej zatrzymuje się nad organizacją i działalnością policji państwowej. W policji jest 36,900 osób, koszt zaś jej utrzymania wynosi 3 zł. na głowę ludności, co przedstawia 4,6 proc. wydatków na administrację. Ze statystyki wypada, że na każdego policjanta wypadła załatwienie 34 przestępstw i gdyby każde z tych przestępstw popełnił inny obywatel, to co 15 byłby przestępcą. Niestosowne jest twierdzenie, że w policji panuje system carski, gdyż właśnie to, że jest jej na danej przestrzeni więcej, świadczy, że system jest inny i zadania jej inne. W miastach dużych jest naogół policji mniej, nietylko niż za czasów rosyjskich, ale niż w innych miastach europejskich. Przekroczenia policji względem publiczności są niestety liczne, ale mylnym jest twierdzenie, jakoby były bezkarne. W roku ub. prawie tyle kar za stosowano, ile było policjantów. Wydalenie zastosowano 2,400 razy. Uposażenie policji jest bardzo niskie. Posterunkowy pobiera 114 zł. 80 gr. miesięcznie. Tak niskiego uposażenia niema nigdzie, gdyż w Londynie wynosi 370 zł., w Kopenhadze zaś 300 zł. Wyszkolenie policji pozostawia również wiele do życzenia. Stosunkowo duży

procent wydatków pochłania policja ganiczna. Na strzeżenie granicy wschodniej wydajemy 64 miliony, a na bezpieczeństwo całej pozostałej części Polski 86 milj. W roku bieżącym policja graniczna została zatrzymana tylko na jednej trzeciej części granicy wschodniej. Resztę objął K. O. P., który od 1 stycznia r. przyszedł także granicę z Litwą i Łotwą. W skład jego wejdzie 30 batalionów piechoty i 30 szwadronów jazdy.

Co do generalnej dyrekcji służby zdrowia, to wydajemy na ten cel 10 milionów. Jednak i ten wydatek jest mały w porównaniu do innych państw. W Czechosłowacji przypada na mieszkańca 2 zł., u nas zaś 48 gr. Omówiwszy jeszcze działalność głównego urzędu statystycznego w zakończeniu referent stwierdził, że ogólna suma wydatków w budżecie wynosi 194 miliony 718.331, z czego wydatki nadzwyczajne 12.272.552.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Prager (PPS). Mówca ten ostro skrytykował działalność min. spraw wewnętrz., zarzucając mu m. in. przedkładanie sejmowi ustaw o charakterze represyjnym, przy pominięciu ustaw gwarantujących swobody obywatelskie. Uskarża się następnie na działalność policji, która jest, jego zdaniem, brutalna i jednocześnie niedołężna. Przechodząc do spraw kresowych jest zdania, że specjalny komitet rad ministrów nie załatwił sprawy. Przypomina wydanie okólnika w sprawie zgromadzeń poselskich. Wreszcie przechodzi do spraw samorządowych, oświadczając, że walkę o uratowanie samorządu klub jego prowadzić będzie wytrwale, aż do zwycięstwa. Nie mając zaufania do ministra w zakończeniu swego przemówienia wnosi o skrócenie 100 zł. z osobistego etatu ministra.

Następny z kolei mówca p. Kozłowski (Zw. Lud.-Nar.) omawia działalność ministerstwa w zakresie służby zdrowia. Porusza kwestję wyjazdów zagranicę, stwierdzając, że z zarządzenia ograniczającego te wyjazdy, wynikają pewne obowiązki dla rządu, bo jeśli obywatele mają korzystać z uzdrowisk krajowych, to uzdrowiska te powinny dorównywać zagranicznym. Znaczną część swego przemówienia p. Kozłowski poświęca kwestji ordynacji wyborczej do gmin, wskazując, że z powołności prac komisji administracyjnej wynika, że lewica stosuje taktykę obstrukcyjną.

Następny z kolei mówca poseł Grünbaum (koło żydowski) ostro atakuje działalność ministerstwa w zakresie służby bezpieczeństwa, uskarżając się na działalność policji i jej stosunek do ludności żydowskiej. Mówca ten oświadcza się przeciw budżetowi min. spr. wewnętrznych.

Po przerwie zabrał głos p. Jeremiec, uskarżając się na ucisk ludności w województwach wschodnich ze strony władz administracyjnych. Poseł Podhorski narzekał na politykę administracyjną Polski w

# SPORT.

## Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Komunikat zarządu № 9

1) Zwraca się uwagę na komunikat zarządu P. Z. P. N. z dn. 22 kwietnia r. b. w sprawie urzędowania w dniu 3 maja zawodów na rzecz P. Z. P. N. Boisko Ł. K. S., godz. 15 Ł. K. S. II — „Hakoah”, godz. 17 Ł. K. S. I — K. S. „Polonia” z Warszawy; boisko klubu „Tyrystów”, godz. 9,45 „Union” — „Bar Kochba”, godz. 11,30 klub „Tyrystów” — Ł. T. S. G. Zawody „Sokół” — „Widzew”, zmieni się w ten sposób, że odbędą się zawody na boisku „Tyrystów”, „Widzew” — „Szturm”; boisko P. T. C. w Pabjanicach godz. 15 P. T. C. „Sokół” — „Burza” godz. 17 P. T. C. — „Siła” z Łodzi; Zgierz, godz. 17 „Sokół” — Zgierskie Towarzystwo Gimn.; boisko T. S. „Prosa” w Kaliszu, godz. 15 „Prosa II” — Żyd. klub sport Kaliski II, godz. 17 „Prosa” — Ż. K. sport. Kaliski; Kielce; godz. 15 „Bar - Kochba” — „Makabi”,

godz. 17 K. S. „Lechia” — K. S. 4 P. P. Leg.

Towarzystwa wymienione na pierwszym miejscu w głównych zawodach (a nie w przedmeczach) są gospodarzami w dniu meczu i obejmują jako takie wszystkie czynności, związane z urządzeniem (reklama, odpowiednia administracja i t. p.) i są za przeprowadzenie tychże pod każdym względem odpowiedzialne. Ceny biletów mają być identyczne z cenami na zawodach między drużynami krajowymi. Dochód z powyższych zawodów wpłaca T-wa na ręce skarbnika Ł. Z. O. P. N., p. A. Kahna, w nieprzekraczalnym terminie do 10 maja r. b.

2) Wobec wejścia z dniem dzisiejszym w życie statutu „Ubezpieczenia graczy”, poleca się wszystkim towarzystwom ściśle zastosować do p. 6 b, 7, 8, 9 b i c powyższego statutu.

## Komunikat kolejnym sędziów № 14

1. Obsadzono zawody: dnia 2 maja (sobota) boisko Ł. T. S. G., godz. 16,30 — „Haskonea” — „Zjednoczenie”, p. Cwillich;

dnia 3-go maja (niedziela), godz. 9,45 boisko przy ul. Wodnej „Union” — „Bar Kochba”, p. Piotrowski, godz. 11, Ł. T. S. G. — „Turyści”, p. Krachulec, linjowi pp. Schönborn i Hild; boisko Ł. K. S., godz. 15 — Ł. K. S. II — „Hakoah”, p. Dietel; godz. 17 — Ł. K. S. — „Polonia”, p. Bira, linjowi pp. Fiedler i Wieliszek; Kalisz, godzina 15 „Prosa II” — Żyd. Kaliskie Tow. II i godz. 17 „Prosa” — Żyd. Kaliskie Tow., p. Andrzejak; Pabjanice, godz. 15 boisko P. T. C. „Sokół” — „Burza”, p. Pietsch, godz. 17 P. T. C. — „Siła”, p. Fogel; Zgierz, godz. 15 Zgierskie Tow. Gimn. — „Sokół”,

p. Egierski.

2. Za niestawienie się do prowadzenia zawodów dn. 22 marca r. b. w Pabjanicach pomiędzy P. T. C. — „Szturm” ukarano napomnieniem: pp. Kowalskiego Ant. i Egierskiego.

3. Z powodu reorganizacji kol. s. nie wszystkim członkom k. s. już odnowiono legitymacje za rok 1925, więc legitymacje za r. 1924 zachowują swą ważność aż do odwołania.

4. Zalicza się Zgierskiemu Tow. Gimn. zł. 4,50, jako takse, wpłaconą na zawody Zgierskie Tow. Gimn. — „Hakadur” dn. 25 kwietnia r. b.

5. Komunikuje się pp. członkom k. s., iż w soboty, w miarę potrzeby, będą ukazywać się dodatkowe komunikaty k. s., z treścią których muszą się zaznajamiać członkowie.

## Uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N.

odbytego w dniu 29 i 30 marca r. b.

1) Przyjęto ponownie do Łódzkiego związku okręgowego piłki nożnej K. S. „Orle”, Łódź, ulica Piotrkowska 91.

2) Wobec przesunięcia terminu rozgrywek o mistrzostwo, postanowiono urządzić dla kl. „B” i „C” rozgrywki o puchar na rok 1925. Rozgrywki zostaną przeprowadzone systemem mistrzowskim, a celem zdobycia odpowiedniego funduszu na kupno pucharów postanowiono opodatkować powyższe zawody, oprócz 5 proc. na rzecz Ł. Z. O. P. N., również 5 pr. na kupno pucharów. Na kupno pucharu dla kl. „B” przeznaczono zł. 500, dla kl. „C” zł. 300.

3) Ryczałt na olimpiadę w sumie zł. 1,800 wyznaczony przez P. Z. P. N. postanowiono podzielić

na poszczególne kluby według ilości posiadanych głosów. Wobec tego że Ł. Z. O. P. N. posiada ogółem 1,000 głosów postanowiono sumę powyższą podwyższyć do 2,000 złotych, a podwyżki przez to uzyskane pozostawić na rok następny. Pierwsza rata płatna do dn. 30 czerwca r. b., druga 30-go października r. b.

4) Postanowiono przeznaczyć jeden dzień na urządzenie zawodów, zysk z których przeznaczono na kupno lokalu dla Ł. Z. O. P. N.

5. Celem ubezpieczenia graczy Łódzkiego związku okręgowego piłki nożnej na wypadek kaleczy, postanowiono utworzyć własny „Fundusz ubezpieczenia graczy” i przyjęto statut, którego tekst podajemy poniżej.

## Statut „Funduszu ubezpieczenia graczy”

1) Kapitał „Funduszu ubezpieczeniowego graczy” jest niezależny od innych kapitałów Ł. Z. O. P. N. i służy na pokrycie

jednorazowego odszkodowania, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

2) Kapitał rezerwowego służy na pokrycie jednorazowego odszkodowania, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

3) Kapitał rezerwowego służy na pokrycie jednorazowego odszkodowania, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

chwili urzędowania zawodów, gracie danego klubu tracą tem samem prawo do ubezpieczenia, aż do chwili uregulowania rachunku przez klub.

7) Kluby, których gracze nie są ubezpieczeni, nie mogą rozgrywać zawodów.

8) Ubezpieczeniu podlegają wszyscy gracze klubów, należących do Ł. Z. O. P. N. od chwili zgłoszenia w Ł. Z. O. P. N. po uprzednim zbadaniu przez komisję lekarską.

9) Zarząd Ł. Z. O. P. N. w razie nieszczęśliwego wypadku zobowiązany jest dać pomoc lekarską i ewentualnie pokryć koszty leczenia.

a) Jeżeli nieszczęśliwy wypadek miał miejsce na boisku i w czasie gry zgłoszonej w Ł. Z. O. P. N.

b) Jeżeli o wypadku powiadomiono lekarza związkowego nie później, niż 48 godzin po wypadku.

c) Jeżeli wypadek miał miejsce z klubem związkowym i na terenie Rzeczypospolitej polskiej.

Uwaga. Za wypadki nieobjęte pkt. 9 niniejszego regulaminu zarząd nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

10) W razie utraty 100 procent zdolności do pracy, wypłaca się jednorazowo 6,000 zł. w wypadku śmierci 4,000 zł., w innych wypadkach płaci się procentowo w stosunku do utraty zdolności do pracy.

11) Zarząd płaci honoraria tylko lekarzom, wyznaczonym przez lekarza związkowego, oraz ponosi koszty leczenia w szpitalu, wzgl. tabeli, obowiązującej za 3 klasę w szpitalu miejskim.

12) W razie załatwienia ubezpieczeniawca w inny sposób, czy to na podstawie zarządzenia władz wyższych, czy to na mocy uchwały walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N., pozostałymi kapitałami dysponuje walne zgromadzenie, które może według własnego zdania rozporządzić.

13) Statut niniejszy zatwierdza walne zgromadzenie i ma moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia.

Na zdobycie na powyższy cel odpowiedniego funduszu, uchwalono urządzić w najbliższym terminie zawody, z których zysk przeznaczono jedynie na „Fundusz ubezpieczenia graczy”.

## Bieg okrężny (ogrodowy) w Wilnie

Dnia 3-go maja urządził W.K.S. „Pogoń” (Wilno) bieg okrężny (ogrodowy). Trasa wynosi 3,000 mtr. Start o godz. 13. Startować mogą wszyscy obywatele Rzeczypospolitej polskiej. Nagrody otrzymuje sześciu najwcześniej przybyłych do mety.

## Dalsze sukcesy naszej kawalerji w Nicei

Dnia 28 b. m. rozegrano w Nicei wielki konkurs „Coup des Nations”, w którym pierwsza nagrodę zdobyła nasza ekipa, złożona z czterech jeźdźców.

Następne miejsca zdobyły ekipy Portugalji, Belgji i Francji, która w roku ubiegłym odniosła w tymże samym konkursie walne zwycięstwo. Wobec tego ostatniego wyniku, w ogólnej klasyfikacji nasi dzielni jeźdźcy uzyskali pierwsze miejsce na konkursach w Nicei.

Nie chcesz wstydu — Kup, póki czas nalepki 3 Maja

# ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## Brylantowy interes w korytarzu hotelowym Oszukana artystka symuluje napad

W hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej Nr. 31 zamieszkuje małżonkowie Szwarbergowie, artyści śpiewacy teatru żydowskiego w Warszawie, przybyli niedawno z zagranicy.

W godzinach rannych p. Regina Szwarbergowa w pobliżu hotelu spotkała dwóch młodzieńców, uprzejmie proszących ją o wskazanie adresu najbliższego jubilera.

— Posiadamy wspaniałe kolczyki brylantowe, stanowiące wspólną naszą własność. Obaj znajdujemy się w takiej potrzebie, iż za połowę ceny gotowi jesteśmy je sprzedać.

Przed oczyma artystki błysnęły dwa brylanty „najczystszej” wody, olśniewające oczy.

A kusiele, niby prawdziwi Mefistofele, nie tracili czasu, szepcząc zachęcające słówka.

Pani Szwarbergowa zdecydowała się na kupno, ofiarowując 200 złotych; targowano się dłuższą chwilę, wreszcie amatorka klejnotów dorzuciła kilkanaście złotych.

## Zamach na kasę towarzystwa „Ruch“

Nocy wczorajszej do domu nr. 38 przy ulicy Poznańskiej, gdzie w lokalu parterowym mieszczą się biura towarzystwa księgarń ruchomych p. f. „Ruch”, zakradli się włamywacze. Wyjawszy górną część okna od strony podwórza, włamywacze weszli do lokalu towarzystwa „Ruch”, poczem usunęli deskę z drzwi, prowadzących do gabinetu dyrektora, wtargnęli tam i przystąpili do rozbija-

Jubiler, do którego udała się po transakcji, rozwił złudzenia, oświadczając, że źródłem „najczystszej” blasku jest zwyczajne szkło Zrozpaczona, w obawie wymówek męzkowskich ubrylantowana artystka udała się do komisariatu, meldując, że jacyś bandyci dokonali na nią napadu na ulicy Długiej, rabując pieniądze.

Wkrótce nadszedł mąż poszkodowanej i w ogniu krzyżowych pytań okazało się, że wiadomość o napadzie jest zwykłą symulacją.

Artystka rozplakała się serdecznie, oświadczając, iż choć zwiędziała wszystkie większe miasta na obu półkulach, nigdzie nie oszukano jej tak haniebnie jak w Warszawie.

Może słusznie, ale też nigdzie na świecie niema tak naiwnych i chytrych ludzi, zwłaszcza wśród inteligencji. I dlatego, choć na całym świecie nie brak złodziei, kperciarze i brylantiarze nie mają pola do popisu.

nia znajdującej się tam kasy ogniowatrwałej. Już zdolali wywiercić w tylnej ścianie otwór szerokości blisko 80 cm., ale w tym momencie zepsuły im się widocznie narzędzia, wskutek czego dalszej pracy zaniechali i przez okno frontowe umknęli. W kasie mieściło się około 2 tys. złotych.

Z rana na miejscu zjawiała się policja i dokonała szczegółowych oględzin.

## Zajście na ulicy Marszałkowskiej

Wczoraj około godz. 8 wieczorem licznych przechodniów na ulicy Marszałkowskiej, tuż przy ul. Żórawiej, dobiegły jakieś krzyki. Wydawała je jakaś niewiasta, jadąca dorożką w towarzystwie pewnego mężczyzny odzianego w uniform marynarski. Ponieważ krzyki i nawoływania nie ustawały, do rożka zaś mimo to nie zatrzymywała, się zaalarmowano najbliższy posterunek policyjny, który zmusił dorożkarza do przerwania jazdy. Tajemniczą parę, która wzajemnie zlorzczyła sobie, odstawiono niebawem przy asyście tłumy, do komisariatu 13. Z bliższych wyjaśnień okazało się, że był to finał ochot-

czo rozpoczętej zabawy. Początek jej miał miejsce w restauracji Crystal, skąd wyszło towarzystwo, złożone z 2 dam i 2 mężczyzn. Wsiadli oni do auta i udali się poza miasto, skąd oddzielnymi dorożkami pary te wracali do miasta i właśnie w dorożce, w której znalazł się mężczyzna w mundurze, rozpoczęła się „walka” między damą a jej towarzyszem.

Tę walkę, jak tłumaczyła w policji dama, było brutalne zachowanie się mężczyzny. O całym zajściu policja spisała protokół i pociągnęła poważną parę do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju w miejscu publicznym.

## Podrzucone niemowlę

Wczoraj wieczorem kilku przechodniów znalazłszy się w obrębie zabudowań szpitala Dz. Jezus spotrzeźgło, jak od strony ulicy Koszykowej nadjechało z pogaszonymi światłami jakieś auto. Szofer, jakby zbadawszy teren i stwierdziwszy, że na ulicy nikogo niema, zatrzymał się w pewnym miejscu, i wówczas pośpiesznie wyszło z auta dwóch elegancko ubranych mężczyzn, którzy trzymając małe zawiniątko szybko złożyli je pod murami domu wychowawczego dla odrzutek przy szpitalu Dzieciąt-

ka Jezus, poczem natychmiast wsiadli z powrotem do auta i odjechali w stronę miasta. Gdy przygodni obserwatorzy zbliżyli się do miejsca, gdzie złożone zostało zawiniątko, stwierdzili, iż jest to niemowlę płci męskiej. Odstawiono je do komisariatu, gdzie z rodzaju bielizny, małej poduszeczki i innych szczegółów należało wnosić, iż dziecko pochodzi ze sfery bardzo zamożnej. Policja zajęła się wysledzeniem tajemniczych sprawców podrzucenia.

## Przestępcy na poddaszu kina

Wczoraj w nocy przez okno dostali się złodzieje do zakładu fryzjerskiego Władysława Byczaka, przy ul. Nowy Świat nr. 19. Gdy zrana właściciel rezury zjawił się w lokalu, stwierdził, iż lupem złodziei stały się wszystkie niemal kośtowane jego narzędzia. Natychmiast zawiadomiono o tem policję, która zjawiła się na miejscu i dokonawszy oględzin, przysłała do wniosku, że sprawcy bezwarunkowo muszą jeszcze znajdować się

w obrębie zabudowań danego domu. Zamknięto bramę i zarządzo- no szczegółową rewizję poddaszy. Wynik był nadszpedzany. Na poddaszu kinoteatru „Varsovia” wykryto dwóch jakichś mężczyzn. Podjęta rewizja znalazła przy nich wszystkie niemal skradzione z fryzjerski narzędzia. Jak się okazało, są to Henryk Kwiatkowski i Józef Szymański, obaj stali lokatorzy przytulku noclegowego przy ulicy Dzikiej nr. 62.

## Sprawa adw. Hofmoki-Ostrowskiego

W wczorajszym „Kurj. Wiecz.” podaliśmy rozważanie na temat postępowania, jakie powinno być stosowane wobec adw. Hofmoki-Ostrowskiego. W ostatniej chwili donoszą nam z Warszawy, że akty sprawy już zwrócone zostały urzędowi prokuratorskiemu, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Mimo, że proces nie jest prowadzony w trybie doraźnym, co wobec obecnej kwalifikacji, jako

usiłowania zabójstwa osoby urzędowej, było początkowo zupełnie możliwe, to jednak należy się spodziewać po tak szybkim śledztwie wczesnego terminu rozprawy sądowej.

Dr. Hofmoki-Ostrowskiego bronić będą adwokaci: Jarosz, Paschalski i Szteling.

Dr. Hofmoki wystąpił do por. Jędraszka sekundantów.

## Tajemne włamanie w Otwocku

Niema ani kosztowności, ani śladów włamania

Do „Głosu Polsk.” donoszą z Warszawy: Przed paru dniami dokonano zuchwałego włamania do sklepu jubilera Jankla Lande przy ul. Młocińskiej w Otwocku. Złoczyńcy zrabowali kilkanaście zegarków, pierścionków, drogocennych broszek, kolczyków i t. p. precjozów, oraz 200 zł. gotówką. Straty wynoszą przeszło 20,000 zł.

Przybycie na miejsce władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ciekawych rezultatów. Oto mimo skrupulatnych badań i poszukiwań nie znaleziono żadnych śladów włamania do sklepu. Ani drzwi ani zamek przy nich nie były naruszone.

Drzwi wchodowe nadto zamknięte były od wewnątrz na sztabę i klucz, który tkwił w zamku. Złodzieje więc nie mogli otworzyć mechanizmu wytrychem nie usunąwszy uprzednio klucza. A że nie weszli przez samą dziurkę od klucza więc...

Natomiast, co ciekawsze, okazało się, iż między skradzionymi klejnotami znajdowały się cenne kolczyki brylantowe, wartości około 5,000 zł., oddane jubilerowi w komis przez jednego z miejscowych obywateli.

W ostatnich czasach wobec braku nabywców, właściciel coraz natręczywiej domagał się zwrotu tych kosztowności. Jubiler Lande, zwlekał z oddaniem, tłumacząc, że ma już kupca, z którym prowadzi, rokowania i ma pewność, iż wkrótce oddane w komis klejnoty sprzeda po dobrej cenie.

Wobec tych wszystkich danych, policja stanęła wobec problemu czy było włamanie, czy też zręcznie zainscenizowana symulacja.

## Na półce księgarskiej

Lord Chesterfield. Sztuka życia. Rady i aforyzmy z „Listów do syna”. Zebrał i przełożył Maciej Ś. Wierzbicki. Nakład księgarń R. Wojciecha str. 77.

Lord Chesterfield, działacz polityczny z pierwszej połowy 18-go wieku, zastąpił w literaturze jako autor świetnych „Listów do syna” w których zamknął swą mądrość życiową. Te Listy, godne zwać miejsce obok „Myśli” La Rochefoucauld'a i „Charakterów” La Bruyera, zawierają jakby kodeks światowy poglębiony uwagami moralisty i psychologa.

„Gdyby prawidła tego życiowego katechizmu — pisze w przedmowie tłumacz — dały się wcielić w życie nasze, byłoby one bez porównania przyjemniejsze, zdrowsze, piękniejsze, wykwinniejsze i rozumniejsze. Jest to więc niemala zachęta dla inteligentnego czytelnika, aby zapoznać się z tym przewodnikiem kultury życiowej.

## Ebner von Eschenbach.

W księżnicy — Atlasie T. N. S. W. wyczerpał z druku 7 zeszyt biblioteczki niemieckiej: Ebner von Eschenbach, Krambambuli, w opr. R. Roszki. Wydanie to posiada te same cechy dodatnie, co zeszyty poprzednie, a więc: lekturę przystępną i zajmującą, liczne objaśnienia tekstu, tłumaczenia trudniejszych zwrotów, obszerny i bardzo wygodny słowniczek, tudzież krytyczne pytania, przycymiające się do zrozumienia treści i wartości literackiej nowelki. Wstępnie autor podaje kilka najważniejszych dat z życia i pracy twórczej poetki, podnosząc jej szczerze zainteresowanie się duszą naszego narodu w dwóch powieściach: „Jakob Szela” i „Der Kreisphysikus”.

## Plac

wielkości 37,5x120 łokci, na którym znajdują się szopy i stajnie drewniane na 10 par koni, a także budynek z 5 pokojami i kuchnią, w bliskości ul. Przejazd i st. Łódź-Fabryczna zaraz do sprzedania. Blisze szczegóły: Juliusza Nr. 17. 3267-5

# Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## KRAKÓW

### Wyrok na gen. Czikiela i towarzyszy

Skazano gen. Czikiela, kpt. Obiedzińskiego por. Nowakowskiego i Skarskiego

Wczoraj o godzinie 6 po południu trybunał sędziów oficerów, oskarżonych w związku z wypadkami listopadowymi, ogłosił następujący wyrok:

Gen. Czikiel winien jest z par. 141, ust. I i II oraz par. 147 i zostaje zasądzony na 3 miesiące twierdzy; kpt. Obiedziński winien jest z par. 141, ust. I i II i zasądzony

na 2 miesiące więzienia z równoczesnym zwolnieniem z wojska; porucznicy Nowakowski i Skarski winni są z art. 141 ust. 1 i 23 i zasądzeni zostają na 4 tygodnie aresztu; mjr. Biernacki uwolniony od winy i kary. Kpt. Obiedzińskiemu i obu porucznikom wliczono areszt śledczy.

## GRODNO

### Wyrok w procesie partyzantów białoruskich

Dzisiaj w nocy zapadł wyrok sądu okręgowego w Grodnie w procesie 72 osób, oskarżonych o spisek przeciwko Polsce w celu oderwania części terytorjum Rzeczypospolitej i stworzenie na niej „samodzielnej republiki białoruskiej”.

34 oskarżonych zostało skazanych, 38 — uniewinniono dla braku dowodów. Jednego z oskarżonych skazano na 12 lat więzienia, jednego — na 6 lat, 4-ch na 4 lata, 6-ciu na 3 lata, pozostałych na 2 lata i 1 i pół roku. Wszyscy oskarżeni w „ostatnim słowie” żądali uniewinnienia, nie przyznając się

do inkryminowanych im przez akt oskarżenia czynów.

Podczas procesu, który trwał niemal 2 tygodnie, przed gmachem więzienia gromadziła się stale tłumnie publiczność i rodziny oskarżonych. Więzienie i gmach sądu obsadzono silnie policją pieszą i konną.

Jak słychać, spodziewano się na ogół surowszego wyroku. Oskarżeni mają wnieść apelację. Obronę prowadziło 20 adwokatów m. in. Babiński i Honigwill z Warszawy, Wróblewski i Mickiewicz z Wilna oraz 16 adwokatów miejscowych.

## Nieprawidłowości w lwowskiej izbie skarbowej

Sensacyjne wyniki badań sejmowej komisji śledczej

(Specjalny wywiad sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

Na wniosek kilku posłów lwowskich została wybrana specjalna sejmowa komisja śledcza dla zbadania działalności izby skarbowej we Lwowie.

Komisja ta wyjechała na miejsce i przeprowadziła tam szczegółowe badania.

Pracy swej jeszcze nie ukończyła, jednakowoż stwierdziła daleko idące cmfywabgk cmfemmm chybienia, które wyjaśniają, dlaczego właśnie w tej dzielnicy największe panuje niezadowolenie z podowu zarządzeń władz podatkowych.

Jeden z członków komisji oświadczył wczoraj naszemu sprawozdawcy parlamentarnemu, iż komisja stwierdziła, że lwowska izba skarbowa w ciągu jednego tylko roku pobrała podatek obrotowego w wysokości 320 miliardów mk., podczas gdy w innych najbardziej uprzemysłowionych okre-

gach Polski, najwyższy wymiar tego podatku wynosił 200 miliardów.

Rezultatem tego było, iż sam Lwów zapłacił 24 procent całego podatku obrotowego w Polsce.

Znamienną ilustracją dla działalności owej gorliwej izby skarbowej jest stwierdzenie przez komisję fakt, iż każdy rekurs załatwiała ona w ciągu maksimum 15 sekund. Wielkie również nieprawidłowości w urzędowaniu stwierdzono przy zwalnianiu i nagradzaniu urzędników. A dalej, że podatek dochodowy we Lwowie wciągnięty został w kwocie aż 4 i pół miliona zł. podczas gdy cały podatek majątkowy w tem miesiące wyniósł 4 miliony zł.

Dalsze badania komisji sejmowej przyniosą najprawdopodobniej jeszcze szereg innych ciekawych faktów w rodzaju powyższych.

## Odcięcie sędziów śledczych od świata

Zadziwiające rozporządzenie

Dziwną i zastanawiającą wiadomość przyniósł ostatni numer (8) „Dziennika urzędowego ministerjum sprawiedliwości” — oto zamieszczono tam okólnik wspomnianego ministerjum, odbierający naszym sędziom śledczym i to na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem kresów, kulturalny sposób porozumiewania się ze światem i władzami t. j. aparaty telefoniczne. Wymaga tego ponoć skromność budżetu wspomnianego ministerjum, lecz sposób zaprowadzania podobnych oszczędności jest osobiwy i cofający

nas o kilkadziesiąt lat wstecz.

Wskutek bowiem braku możności porozumienia się bezpośredniego z sędziami śledczymi będą oni musieli albo powiększyć swiętszych „woźnych”, by wzywać kogoś, czy znosić się z potrzebną władzą, albo, co gorsza, komplikować swe żmudne urzędowanie przez piśmienną komunikację z potrzebniemi im stronami. Odcięcie sędziów w ten „oszczędny” sposób od świata nie prowadzi do celu i uprzykrza stronom i sędziom i tak nie najprzyjemniejsze z nimi stosunki.

## Podbiegunowe pomarańcze

Słynny z swych ekscentrycznych pomysłów stosowania radio-elektryczności, profesor londyńskiego uniwersytetu A. M. Low, powziął gigantyczny plan ogrzania okolic podbiegunowych i spożytkowania ich dla ludzkości.

W tym celu mają być wysyłane gorące fale w okolice arktyczne. Fale te roztopią wieczne lody i dadzą ziemi tyle ciepła, iż będzie ona mogła wydawać plony.

Cóż to za sensacja byłaby, gdy byśmy dostawali pomarańcze z podbiegun!

Dla poparcia swego projektu, w którego urzeczywistnienie wierzy niezłomnie, prof. Low wykonał przed zaproszoną komisją bardzo ciekawe doświadczenie.

Z odległości 5 kilometrów począł wysyłać gorące fale na dwa potężne bloki ołowiu i wytworzył tak wysołą temperaturę, iż metal począł się topić.

W najbliższym czasie zamierza prof. A. M. Low zrobić doświadczenie z lodami podbiegunowemi i pe wien obszar poddać pod działanie gorących promieni.

# W STOLICY LOMBARDJI

**Panie premierze! Obniż paszporty—i my chcemy oglądać te cuda!**  
**Tętno życia Medjolanu -- Giełda obok katedry -- Policjant medjolański -- Czy Medjolan jest miastem włoskiem? -- Księżęta langobardzcy, Napoleon i austriacy -- Przepiękne podwórza -- Weksle „w imię Boga“ -- Biblioteka Ambrosiana -- Księża obok studentek -- Carte Criminale**

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego“)

Medjolan, 27 kwietnia, 1925 r.  
 Medjolan tętni i pulsuje życiem pełnym i młodem. Jakby mistrz szczęścia i wesołości pantuje wśród tych mas, które przewalają się przed południem po szerokich ulicach dzielnicy handlowej, albo po południu spacerują pod arkadami placu katedralnego lub wysiadają przed kawiarniami i pasztecziarniami galerji. Miasto to jest sercem nowych Włoch przemysłowych, duża jego organizacja bankowego i finansowego. Stąd wychodzi reorganizacja gospodarcza kraju.

Toskana dała Włochom klasyczną mowę Danta i zapłodniła kraj sztuką i artystem. Lombardia zaś była kolebką finansów włoskich. Katedra medjolańska, a tuż obok plac giełdy ze swymi pałacami banków i towarzystw asekuracyjnych — oto symbole dwóch światów: Włoch, jako celu marzeń i tęsknoty ludzkości, oraz tych Włoch drugich, handlowych i przedsiębiorczych. Dwa te przeciwieństwa tu, w Medjolanie, widzimy wciąż obok siebie.

Cudzoziemcy z Bedekerami wyglądają tu wręcz anachronistycznie. Ma się wrażenie, że to już nie miasto historyczne, które się przyjeżdża zwiedzać i oglądać — określić by je można raczej jako miasto ciągłego ruchu, miasto wieczny gościny. Ale ten nieustający ruch jest uporządkowany, uregulowany i nietylko w pewne prawidła. Odnosi się dziwne wrażenie, jak gdyby pracował tu jakiś reżyser, który temu zamieszaniu ulicznemu nadał rytm i takt. Panuje dziwna jakaś rytmika nad tym hałasem wozów, trabami samochodów wrzaskiem przekupniów, ponad całym tym jarmarkiem medjolańskim. Nie razi to wszystko i nie jest przykre.

Najlepszą ilustracją jest policjant medjolański. Nie mówię o karabiniarach, którzy tu, tak samo, jak i we wszystkich miastach i miejscowościach włoskich, kroczą poważnie zawsze we dwóch. Chcę wskazać na policjanta, regulującego komunikację, który, ubrany, na modłę Nowego Jorku, utrzymuje tempo na skrzyżowaniach ulic, wołając „stop“, to znów „go on“. Samochody pędzą tu, jak nigdzie, a przejście ulicy w nieodpowiednim momencie, to pewna śmierć, a przynajmniej kalectwo. Jednak ten policjant komunikacyjny, a takżysam funkcjonariusz n. p. w Berlinie, to jakby dyrygent filharmonji, a jakiś tam sobie kapelmistrz prowincjonalny. W takim Berlinie policjant tego rodzaju macha to jedną ręką, to drugą, wygina się to w jedną, to w drugą stronę — słowem odbywa gimnastykę w wolnym powietrzu. W Medjolanie stoi bez ruchu, nieznacznie tylko poruszając rączką. Skinie i wszystko rusza. Wszystko to odbywa się spokojnie, miękko, rytmicznie — no medjolańsku.

Słyszysz się nieraz, że Medjolan nie ma typu miasta włoskiego. Co prawda, nie leży on na zboczu gór, niema tam ścieżek kamiennych, które pod nazwą ulic nną się na wyżyny, a nawet w tych niewielu wąskich uliczkach, które tu istnieją, czuć czosnek mniej, niż gdzie indziej we Włoszech. Oczywiście, że idąc przez Corso Vittorio Emanuele Via Manzoni lub Via Torino nie ma się wrażenia Włoch. To, co się widzi tu, lub w tłoku placu Ordusia, można spotkać i w każdym innym współczesnym mieście handlowym Europy. Gdyby te wielkie palace handlowe i przemysłowe umieszcic na kółkach i przenieść gdziekolwiek indziej, można by je ustawić w jakimś centrum handlowym i nie odbijałyby zupełnie od nowego swego otoczenia. Jednakże wystarczy obejść ka-

te drę i rozglądać się po otoczeniu pałacu arcybiskupiego, by natychmiast znaleźć się w najprawdziwszym kolorycie włoskim. Te sklepy masarskie, te pasticcerie i restauranti, z krzesłami na trotuarze, Banca di Lotto z afiszami, pełnemi cyfr i liczb — to wszystko jest tak zupełnie włoskie, jak ulice i place, na których się znajduje.

Tylko, że właśnie, o ile idzie o szatę zewnętrzną, Medjolan jest miastem, łączącym wszelkie style i stygmaty wszelkich epok bogatej jego historii. Od książąt langobardzkich aż do Napoleona, który założył bulwary dookoła śródmieścia. Potem jeszcze austriacy wszystko to posypali swym cukrem wiedeńskim.

Ale to, co w tem mieście jest równocześnie włoskie, a zarazem specyficznie medjolańskie, to wysoka kultura i architektoniczny wygląd podwórz domowych. Przyszło to ze wschodu, gdzie życie domowe mieszkańców rozgrywa się w tym właśnie ogrodzie otoczonym czworobokiem oficyn, zasadzonym gęsto drzewami, gdzie chłodu dodać nadto nieodzowna studnia, czy fontanna w pośrodku. Do pałaców możnych medjolańskich ten podworec-ogród dostał się ze wschodu przez Grecję i Rzym, względnie bezpośrednio za czasów wojen krzyżowych.

Podworce podobne napotykałyśmy również w wielkich gmachach reprezentacyjnych. Genui, Florencji, Bo-

lonji i Rawenny, czy Rzymu. Atoli w Medjolanie można godzinami włóczyć się po przecznicach wielkich arterji komunikacyjnych, a przez każdą bramę banku, fabryki, syndykatu, kliniki, czy akademji widzi się wciąż nowe kształty i rozda'e podwórz: arkady wzdłuż balkonów wewnętrznych, wykusze i galerje między oknami, fasady z cegły lub piaskowca to znowu freski pompejańskie, supraporty malowane, rzeźbione lub z mozaiki posadzki z wielkich płyt granitowych w różnych odcieniach, trawniki, drzewa palmowe, kwitnące kamelje, dekoracje na murach z rozmaitych pnączy, strzeliste pinje, rozrosłe kasztany. Z tych rekwizytów tworzy się coraz to nowe kom-

binacje. I to nietylko w starych zbytkownych pałacach historycznych, ostatnich z czasów zenitu potęgi Medjolanu, lecz także w domach zupełnie nowych, względnie liczących lat dwadzieścia czy trzydzieści. Przechadzka taką ulicą poboczna wskazuje na bogactwo Medjolanu, a zarazem, że to przecież miasto włoskie. Bella Italia!

Idąc do Ambrosiany, wchodźmy niespodzianie na Piazza dei Mercanti, Rialto Medjolanu — pamiątkę najstarszej historii miasta. Jeden bok placu tworzy prastary budynek sądowy, w którym wbudowane są jeszcze bloki ciosowe z czasów rzymskiego Medjolanum. W zupełnym odosobnieniu od zgiełku śródmieścia, które huczy o kilka metr. dalej, widzimy tu ruchliwe grupki drobn. handlarzy i agentów asekuracyjnych, grupki, jakby wycięte z drzeworytów średniowiecznych. Mimowoli szuka się stołów wekslarzy, którzy wystawiają „cambii“ na Florencję, Pizę, Wenecję, Amsterdam czy Wiedeń i gdzie z drugiej strony prezentowano weksle, „w imię Boga“ wzywające do zapłaty p. Borromeusza de Borromai w Medjolanie. Szkoła tylko, że zamknięcie placu stanowi Ristorante dei Mercanti z jaskrawym szyldem o napisie „Birra Italia“.

Ci panowie de Borromai ulokowali niegorzej swe kapitały zdobyte wekslarstwem. Nietylko zakupili wyspy Borromejskie na Lago Maggiore, lecz nadto, z okazji mianowania jednego z nich arcybiskupem, ulundowali wspaniałe księgozbiór, Bibliotheca Ambrosiana, połączoną ze szkołą sztuk pięknych. Ta Academia Ambrosiana na kwitła, aż austriacy wprowadzili konkurencję w postaci szkoły Brera. Ale Ambrosiana posiada nieocenione skarby sztuki, boskie dzieła Botticellego i Lionarda, z przepięknym „Musicista“ na czele przedewszystkiem zaś wspaniałe rysunki i szkice Lionarda.

W czytelni, gdzie nad foljantami ślęcza poważni księża obok studentek amerykańskich, poznaję monsignora, który pełni tu funkcje prefekta. Z temperamentem zapalonego uczonego pokazuje mi swe skarby, prowadząc mnie od sali do sali, od pokoju do pokoju. W półciemnej celi, gdzie, jako prefekci Ambrosiany, swego czasu pracował obecny papież Pius, ostrożnie wyjmuję z kasety bezcenny palimpsest biblii Ulifilasa, potem otwiera pokój z unikatami rękopisów klasyków greckich i rzymskich, oprowadza mnie po salach, gdzie mieszczą się najstarsze drukarnie, pełen dumy pokazuje nabyty tuż przed wojną kosztowny zbiór rękopisów arabskich.

Po tej, prawie dwugodzinnej uczcie duchowej, wychodzę oszołomiony na Piazza della Rosa i obok domnika Felice Cavallotti'ego dostaję się znow do nowego miasta. Naza-jutrz byłem świadkiem rozprawy sądowej. W pozbawionym ozdób, prawie brudnym pokoju Corte Criminale siedzą z powagą i godnością sędziowie w talarach, zdobnych w sznury złote i srebrne. Obok karabiniarzy, strzeżący więźniów i świadkowie, którzy z nimi rozmawiają bez żenady. Największe wrażenie robią adwokaci, którzy w przepięknej mowie Danta, wygłaszają arcydzieła mów obrończych, żywo gestykułując, zwróćni do publiczności, nie jak w trybunale, lecz jak w teatrze. Belcanty sztuki adwokackiej, oparte na tradycjach Cyncerona. Mimoto i tu skazuje się oskarżonych i odprawada się ich w kajdanach. Jak wielka musi być potęga sprawiedliwości, jeżeli sędziowie potrafią się oprzeć potędze tej wymowy!

Dr. F. K.

## Oberża pod „Czerwonym Krukiem“

Historję tę opowiedział mi Dawidson. W każdym razie jest ona prawdziwa. Nie podejrzewamy Dawidsona o błąd, znam go już od lat dwudziestu.

— Skorzystaliśmy ze świąt wielkenocnych, mówił, ja i mój przyjaciel Mothew, aby się udać na wycieczkę do południowej Irlandji. Oryginalny to typ, ten Mothew; czasem wesoły jak szpak, czasem znów ponury jak kruk. Dzieciństwo jego zbiegło w Indiach, gdzie ojciec Mothew'a dowodził małym oddziałem na północnych kresach. Mothew'owi nie zbywało na odwadze, dowieiół tego w okopach pod Arras i miał dane po temu, wiedział bowiem lepiej od innych, co znaczy strach.

Pewnego wieczoru zaekoczył nas zmierzoch między Kinsale i Clonalkilty, w hrabstwie Cork. Wsie otaczające, poażrazone były w ciszy i bezruchu. Naokoło nas, po obu stronach szosy, ropościerały się głuche landy. Szliśmy w milczeniu, przeniknięci melancholją pejzażu, gdy w tem przeleciało nad naszymi głowami stado wron. Zły znak, mruknął Mothew.

Podkpiwałem sobie z jego manji wróżenia, ale Mothew nie odpowiadał ani słowa na moje zaczepki, przyspieszając tylko kroku w otaczających nas ciemnościach.

— Ot światło, rzekł, wskazując ręką przed siebie.  
 Był to dom przy szosie. Oświetlone okna migotały jak oczy wilka. Szyld zardzewiały jęczał chybocząc się za każdym podmuchem wiatru: „Pod czerwonym krukiem“.

Naprzeciw nam wyszła kobieta. Tłomaczyła, iż nie może nas ulokować w oberży, gdyż ma już podróżnych...

— Pani Kinley przerwał jej chłopec stajenny, a czy nie możnaby dać tym panom niebieskiego pokoju? Jest wolny i stoją w nim dwa łózka.

Wydało mi się, że gospodyni spiorunowała wzrokiem chłopca, ale całą moją uwagę pochłonał ów pokój.

Dużo trudu musieliśmy sobie dać, aby przekonać tę kobietę, iż pokój i łózka wystarczą nam zupełnie, wreszcie, gdyśmy już rozlokowali się na górze, rzekł Mothew do mnie:

— Czy dom ten nie wydaje ci się dziwnym? Poraz pierwszy widzę oberżystkę, która dba tak mało o swe interesy, a przecież pokój ten nie jest gorszy od innych. Przyjaciel mój zasnął rychło. I ja wkrótce też się położyłem. Zupełna cisza w domu. Zasnąłem. Jak długo spałem? Nie wiem. Cóż to za krzyk, tóż przy mnie!.. Byłże to sen, czy jawa?... Zerwałem się nasłuchując. Zedar-

cykał miarowo. Księżyc rzucił swe promienie poprzez szyby. Uszczypnąłem się mocno, aż do bólu, w rękę. Nie spałem. Krzyk nie był snem.

— Mothew, — zawołałem— Mothew!..

— Światła! — zacharczał.  
 Zapaliłem świecę. Dostrzegłszy przy jej świetle mego przyjaciela, bladego jak trup, zrozumiałem, że to on krzyczał.

— Dolega ci coś, stary?  
 — Nie. Widziałem człowieka, starca, który podszedł do mnie, do łózka. Uciekajmy stąd, Dawidson, już, zaraz...

— Uspokój się. To koszmarn. Przecież drzwi są zamknięte na klucz.

Mothew trzymał się oburącz za głowę. Przez jego ciało przebiegały dreszcze strachu.

— Tę straszne oczy... Chciałem go odepchnąć, ale ta zimna ręka spoczęła mi na plecach...

### Ofiara nauki Roentgen okaleczył uczonego

Znany berliński lekarz i kierownik laboratorium roentgenologicznego, dr. Koehler, musiał się poddać amputacji prawej ręki z powodu ciężkiego poparzenia promieniami Roentgena.

Jest to znow jedna z ofiar tajemniczych tych promieni, których medycyna używa skutecznie do zwalczania nowotworów złośliwych, gruźlicy chirurgicznej, oraz raka, których własności nie są jednak jeszcze dostatecznie znane.

Wiadomo już dziś, że są one bardzo szkodliwe dla zdrowej tkanki organicznej, trudno jednak obmyśleć jakiś stały system ochrony, gdyż wrażliwość na nie jest u każdego człowieka inna.

Srodki ochronne bądź co bądź istnieją i bywają stosowane, czego dowodem coraz mniejsza liczba ofiar wśród lekarzy i personelu pomocniczego. Jest uzasadniona nadzieja, że z czasem niebezpieczeństwo poparzenia podczas leczniczego stosowania tych promieni zniknie zupełnie.

— I zniknął w murze, — dodałem z intencją, chcąc żartobliwie rozproszyć obawy Mothew'a.

Wreszcie po długich perswazjach udało mi się go uspokoić i nakłonić do snu.

Zgasilem świecę i przykryłem się kołdrą.

Minęły może dwie godziny, gdy znow ostry, przeraźliwy krzyk wyrwał mnie ze snu. Zerwałem się i zapaliłem świecę.

— Widzisz go? — krzyknął Mothew, — widzisz go?..

Złapał mnie kurczowo za rękę i odpychał ku oknu.

— Widzisz go teraz? Wziął moją brzytwę z etazerki... Mój Boże, mój Boże!..

Etazerka stała istotnie przy kominku, ale nic innego nie zauważył.

Ręka Mothew'a sła za jakimś ruchomym przedmiotem, zatrzymała się przed lustrem.

— Oj, światło, świ tło. Zaduśiłby mnie pociemku... Ach!

Spojrzałem na świecę. Płomyk chwił się jak pod tchnieniem oddechu, zamigotał na chwilę i zgasł.

Stało się to tak szybko, iż stężajem poprostu z prerażenia.

— To wiatr, wiatr z komina... — krzyknąłem.

Ale Mothew ścisnął kurczowo moje ramie.

— Patrz... On stoi przed lustrem... Podrzyna sobie gardło...

Słabo tylko pamiętam, co się stało potem. Zdaje się, iż otworzyłem drzwi. Zleciałem po schodach, naoslep. Wpadłem na gospodynię, którą obudził hałas. Za nią widniał oświetlony pokój, wpadłem doń jak szalony.

Ale zaledwom przekroczył próg pokoju stanąłem jak wryty. Światło lampy padało na portret zawieszony na ścianie przeciwległej. Poznałem go. Poznałem go z opisu Mothew'a.

To był on. Zrozumiałem to, gdy przyjaciel mój, zoczywszy portret padł zemldony na ziemię.

— Biedacy, — wołała z płaczem kobieta, — czyż nie miałam racji, nie chcąc wam odnająć tego pokoju!.. To tutaj, dziesięć lat temu, mąż mój poderznął sobie gardło brzytwą!

Andre Reuze.

**Niechaj nie będzie ani jednego okna  
:: BEZ NALEPKI 3-go MAJA! ::**

Komitet obchodu 3-go Maja prosi wszystkich kupców o przyjęcie do komsowej rozsprzedaży nalepek 3-go Maja. Po nalepki należy zgłaszać się do Komisariatu Rządu na m. Łódź, Al. Kościuszki 1, (parter, biuro dr. Grabowskiego).

**KAŻDY SKLEP WINIEN ZAOPATRYĆ  
SIĘ W ZAPAS NALEPEK!**

## Delegaci fabryczni radzą

Fundusz rozbudowy miast — Bezrobotni — 3-ci maja

(b) W lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca”, poświęcone opodatkowaniu mieszkańców na rozbudowę miasta, sprawe bezrobotnych i święta 3 maja.

Pierwszą sprawę referował prezes związku p. Zubert, który złożył sprawozdanie z obrad związku miast polskich, gdzie sprawa tego podatku była omawiana.

Referent wskazał, że na mocy ustawy o rozbudowie miast lokatorzy mają płacić 6 proc. od obecnie płaconego komornego na rzecz rozbudowy miast. Zdaniem referenta, projekt ten jest niezmiernie uciążliwy dla klasy pracującej, ponieważ nie zostało ustalone minimum komornego, na którym ma się oprzeć ten podatek. Na zjeździe wysuwano jako minimum podlegające opodatkowaniu wyznaczono 300 rubli komornego przedwojennego.

Wniosek ten jednakże został odrzucony. Uchwalono tylko upoważnić radę finansową, aby w poszczególnych wypadkach zwalniała podatników od tego podatku.

Stwierdzono, że Łódź płaci obecnie 70 milionów komornego, wobec czego 6 proc. tej sumy wyniosłoby 4200000 zł. Do tego rząd do daje 300 proc. tej sumy, co razem tworzy fundusz rozbudowy Łodzi.

Zjazd uchwalił również przyznać pożyczki oprocentowane w wysokości 8 proc. na spłaty w ciągu 25 lat właścicielom placów, którzy podejmą budowę domów

mieszkalnych.

Podczas dyskusji nad tą uchwałą przedstawiciele polskich związków domagali się zastrzeżenia, by właściciele domów, którzy otrzymają pożyczkę, pobierali komorne według dekretu o ochronie lokatorów, aby z mieszkań tych mogli korzystać również i warstwy robotnicze, które boją na ten fundusz. Zjazd po dyskusji wnioski ten odrzucił.

Rząd zobowiązał się oddać w poszczególnych miejscowościach place pod budowę domów, o ile ustanowiony już zostanie fundusz na rozbudowę miasta.

Sprawę zapomóg dla bezrobotnych zreferował p. Ogłowski, krytykując postępowanie kontrolerów, którzy o ile nie zastają bezrobotnego w domu, zaliczają go do pracujących, odbierając mu tem samem prawo do zapomóg.

Następnie p. Kulczyński i p. Kazimierzczak referowali sprawę obchodu niedzielnego i wskazali, że jak zwykle N. P. R. urządzi po chód oddzielnie. Tłumaczy się to tem, że święto to nie jest takim świętem radości dla robotników, połączonych w ostatecznej niedzieli.

Pochód uformuje się na Wodnym Rynku z młodzieżą („Orle”) i cyklistami na czele, następnie pójdą więźniowie polityczni, koło kobiet, orkiestra, zarząd okręgowy N. P. R., posłowie, oraz pozostałe związki. Pochód skieruje się ulicą Piotrkowską na Plac Wolności, a z tamąd uda się delegacja na grób poległych powstańców.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje. Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje. Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

Otrzymają oni również i te zasiłki, których im poprzednio w powodu stosowania art. 6 ustawy nie wypłacono.

Wobec przywrócenia prawa do zapomóg wszystkim bezrobotnym biura wypłat zwróciły już wszystkim zarejestrowanym legitymacje.

## Na srebrnym ekranie

„Ten, którego biją po twarzy“

W kinie „Reduta“

„Ten, którego biją po twarzy“ — męczennik miłości, nieskazitelnie czysty człowiek, na którego cześć, życie i najdroższy skarb: kochającą małżonkę, czyha potwór w ludzkim ciele. — „Ten, którego biją po twarzy“ w wędrownym cyrku, gdy ucieka przed złowrogą fałą ohydnej intrygi. Ten, który przewycięża obronną ręką wszelkie zapory, odgradzające go od szczęścia i miłości, — bohater tętniącego życiem utworu dramatycznego — ukazuje się nam w genialnej kreacji Mozzuchina na ekranie teatru świetlnego „Reduta“.

Oddychamy z ulgą... ciężar nam spada z serca, gdy widzimy tryumf męża, którego dziejom przyglądamy się z napięciem na poprzednim seansie w obrazie „Golgota uczciwej kobiety“, osnutym na kanwie misternej gry Mozzuchina.

Tym razem ukazują nam się nowe obrazy: pełne grozy widoki wojny, niesamowite strzępy akcji nad przepastnym brzegiem morza, szalony wir cyrkowego życia, obracającego się wokoło „tego, którego biją po twarzy“, a przede wszystkim wyciskające łzy z oczu widza, szarpającego jego nerwy dreszczem wzruszenia, któremu niepodobna się oprzeć — sceny walki ludzi, wplątanych w sieć zbrodniarza, walki o zdemaskowanie go, o prawdę, o czystość, o sprawiedliwość — — —

Veritas vincit!

Są obrazy, których nigdy nie zapomina się, do nich należy bezsprzecznie obraz powyższy.

Obszerna sala „Reduty“ nie mogła pomieścić tych tłumów, które pragnęły zobaczyć ten fenomenalny utwór świetlny. Dziesiątki ludzi musiało odejść, nie otrzymawszy biletów wejścia.

Również doskonała gra orkiestry, która dyskretnie dostrajała się do treści obrazu, zasługująca na pochwałę. Orkiestrą tą dyrygował p. Czudnowski.

## Kino bezpłatne tylko jeden dzień

Jest to miejskie kino oświatowe

Z okazji święta narodowego w dniu 3 maja, miejski kinematograf oświatowy daje w niedzielę 5 bezpłatnych seansów dla najszerszych mas publiczności. Seanse te odbędą się o godzinie 1, 3, 5, 7 i 8,45 po poł.

## Zasiłki dla pracowników umysłowych

Na razie rejestracja wstrzymana

(b) W dniu wczorajszym ukończona została druga seria wypłat i rejestracji bezrobotnych pracowników umysłowych. Od dnia dzisiejszego państwowy urząd pośrednictwa pracy rejestracji pracowników umysłowych prowadzić nie będzie. Podczas drugiej serii zarejestrowano i wypłacono zapomogi 1.400 bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy otrzymywali zasiłki w wysokości 45 do 100 zł. na osobę.

Co do następnej, trzeciej serii wypłat, oczekiwane jest polecenie ministerstwa skarbu.

## Robotnicy przy budowie kanalizacji

Angielska sobota przyznana — Co do płac odbędzie się jutro konferencja

(b) Jak wiadomo, od dłuższego czasu trwa zatarg między magistratem, a związkami zawodowymi z powodu pomiaru związków zawodowych przy przyjmowaniu robotników do pracy, z powodu ustalenia zbyt niskich płac dla robotników (3,20 zł. dziennie) i nie przestrzegania angielskiej soboty.

W sprawach tych odbędzie się jutro posiedzenie komitetu budowy kanalizacji, przyczem rozpatrywany będzie wniosek polskich związków zawodowych, by mini-

mum płacy wynosiło dziennie 4.50 zł. i aby w tym stosunku też były podwyższone wyższe kategorie płac.

Zainterpelowany w tej sprawie p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że co do angielskiej soboty, to sprawa ta jest przesądzona na korzyść robotników. Co się tyczy płac, to p. Wojewódzki przyznaje, że są one rzeczywiście zbyt niskie, lecz niewiadomo, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie komitet budowy kanalizacji.

## Ci, którzy nas trują

Pod pręgierz opinii publicznej

W ostatnich dniach sądy pokoju, opierając się na wyniku badań, przeprowadzonych przez państwowy zakład badania żywności, skazały na grzywny następujące osoby za fałszowanie masła: Cecylję Jędrzejczak, wieś Dąbrowa 20 zł., Oskara Bekera z Konstantynowa, ul. Długa 48 — 20 zł., Anię Waszkowicz, wieś Lublinek, 20 zł., Feliksę Ślusarską, wieś Krucice — 20 zł., Idę Sznel, wieś Dąbie — 20 zł., Walentego Tworka, wieś Uniejów — 20 zł., Jana Orlińskiego, wieś Będowa Wola — 20 zł., Jana Wilingiera, wieś Dąbrowa — 40 zł.

Za fałszowanie mleka zostali skazani Hipolit Bartczak, wieś Tadzina — 50 zł., Jakób Majer, wieś Plichtów — 50 zł., Lucjan Brzozowski, wieś Polik — 50 zł., Antoni Rojka, wieś Polik — 50 zł., Józefa Primus, wieś Sosnowice —

Lipiny — 50 zł., Teodor Szwandt, wieś Głogowiec — 40 zł., Florentyna Adrowczyk, wieś Panaszew — 40 zł., Marja Staszczuk, wieś Dąbrowka — 40 zł., Izabela Grodzka, wieś Małe Łągiwniki — 30 zł., Wanda Glas, wieś Chełmy — 20 zł., Stanisław Staszewski, wieś Lipiny — 40 zł., Stanisław Pator, wieś Dobra — 20 zł., Stanisław Olesiński, wieś Sosnowice — 50 zł., Ignacy Samuelski, wieś Zimna Wola — 50 zł., Adolf Podolski, wieś Łabudź — 50 zł., Antoni Obiedziński, wieś Ostrów — 40 zł., Gitla Weber z Aleksandrowa, ul. Wiatraczna nr. 10 — 50 zł., Antoni Chomżyński, wieś Krasne Dęby — 50 zł., S. Stefaniak, wieś Babice — 50 zł., Władysław Zieliński, wieś Statków — 30 zł., oraz Emma Dregier, wieś Dańków — 50 zł., Stanisław Staszewski, wieś

## Nie chcesz wstydu —

## Kup, póki czas nalepki 3 Maja

JULJAN TUWIM . 4)

## Moje dzieciństwo w Łodzi

(Ciąg dalszy).

Wstępną klasę gimnazjum łódzkiego podnosiłem w opowieściach swych do rozmiarów potężnej akademii wiedzy. Ceremoniał dyktand i klasówek z arytmetyki malowałem mu w barwach, godnych pędzla Matejki. Staralem się nawet wmówić mu, że szkoła urządzona jest na zasadach wojskowych, ale, niestety miał on już wtedy dwóch braci w gimnazjum, u których, błądzy w wąskich, sprawiał kłamliwe moje informacje, a potem mscił na mnie w ten sposób, że przekonywał mnie, iż wuj jego żyje od początku świata. Nie będę za przeczał: wierzyłem.

W gmachu tak bliskim obecnemu parkowi Sienkiewicza, t. j. tam gdzie znajdowało się dawniej gimnazjum najeżdźców, spędziłem trzecią część swego życia dotychczasowego: 10 lat. Trudno, abym w kilku zdaniach opowiedział to wszystko, co wspinał się do mojej głowy. Zatrzymam się na kilku faktach i postaciach bądź najciekawszych, bądź najbardziej groteskowych.

Czną opiekę nad pomnażaniem zasobów mojej wiedzy tudzież nad urwalaniem w młodocianej duszy,

zasad moralności rozłoczył wtedy zaraz, od pierwszego dnia, znakomity pedagog rosyjski in partibus infidelium — świeć Panie nad jego duszą — Iwan Aleksandrowicz Ostroumow, czyli tak zwany „Drut“. Dlaczego starcowi temu madano przezwisko, oznaczające właściwie pewien rodzaj wyrobów z ciągniętego metalu, — nie wiem. Dość na tem, że „drut“. Człowiek ten w domu pił wódkę z czajnika, w szkole zaś przez czterdzieści z górą lat albo stał na korytarzu, przyglądając się hordom uczniowskim, wzrokiem zasadniczo różniącym się od spojrzeń kochanka na oblubienicę, albo wykładał we wstępnej klasie tajemnicze gramatyki rosyjskiej i potężnego działu czystej matematyki, zwanej naówczas „artma“. Ta „artma“ była zawsze moją piętą achillesową, którą to częścią nogi nieraz miałem ochotę kopnąć wszystkich nauczycieli matematyki. Po kilku dniach pobytu w szkole „drut“ wyrwał mnie z artmy. Stanałem przed tablicą w obliczu potwornego zagadnienia: podróżny A wyszedł z miasta B o godz. 7 rano, robiąc tyle kilometrów na godzinę, ile kosztuje funt herbaty, zmieszanej z trzech gatunków, wzięciem pierwszego gatunku wzięto tyle funtów ile wynosi liczba godz., w jaką opróżni się basen, zawierający tyle wiader wody, ile wynosi rzęsa przy dzieleniu liczby 879.641.312 przez liczbę 37643 itd. itd. Rozmyślenia moje na ten temat doprowadziły do dość nieoczekiwane wniosku: zadanie wy-

szło w ten sposób, że drugi podróżny, niejaki B robił na godzinę 3 funty herbaty.

„Drut“ nie chciał się z tym rezultatem pogodzić, oświadczył mi: „ciebie by na fabryce szpuli motała, a nie w gimnazju chodit“ — i oto dziennik mój ozdobiony został w rubryce „aritmietika“ pierwszą dwójką, kaligraficznie i artystycznie wykonaną.

W domu oczywiście rozpacz. Przyszłość moja zasnuła się czarnymi chmurami. Stanałem nad przepaścią: — być albo nie być. Nazastrz poszedłem do szkoły bocznymi ulicami, już o 7 rano. O ósmej zjawił się „drut“. Podniosłem dwa palce do góry i, dusząc się od placzu wyszeptalem: „Iwan Aleksandrowicz, ja użę bolsze nie budu“.

Drut spojrział na mnie i zapytał: „Czewo ty bolsze nie budiesz?“

Nie wiedziałem, co mu odpowiedzieć, wyszeptalem tylko: „Wyczerknie etu dwójku“ — co w przekładzie na język polski znaczy: „Niech mi pan wykresil e dwójke“.

„Choroszo, — odrzekł, — ja tibia jeszcze sproszu“, czyli jeszcze raz mnie wywoła. — „Nie placz — idi — i spiej wodicy“.

O wielu rzeczach, ludziach i faktach zapomniało się przez te 20 lat, ale tę pierwszą dwójkę w dzienniku widzę do dziś, jak na dłoni, i pamiętam te łązy i wodicy.

Pierwsze łody zostały przełamane. Dwójki i palki z matematyki, w

myśl hasła swój do swego, sypnęły się, jak z rogu obfitości, ale jakoś się tam przeszło do pierwszej klasy i tu nastąpiła tragedia. Artym udzielał kulawy rosty tegi moskal Trubicyn. Był inspektorem, czyli „szpeklem“ gimnazjum. Szpek stawał pały lilijowym atramentem.

Nagromadziło się tych wiotkich lilijek w kacie do arytmetyki takie mnóstwo, że nie tylko starczyłoby na niewielki ogród, ale i na sztachety. Rodzice moi mieli ten wielce rozpowszechniony zwyczaj interesowania się postępiami wiedzy swych dzieci i niejednokrotnie zwracali się do mnie z propozycją pokazania im dziennika, który co sobotę trzeba było dawać władzy domowej do podpisu. Nie pamiętam już, jakich wykretnych chwytalem się sposobów i argumentów, aby ich od tego szalonego postanowienia odwrócić. Dziennik leżał zazwyczaj za lustrem w korytarzu, ja zaś, oszust bezwstydnym, twierdziłem, iż przyniosę go pojutrze. Tych pojutrzy minęło mnóstwo, dziennik podpisywali mi kolezdy, ale kiedyś przebrała się miarka. Wiedziałem, że tego dnia w szkole czeka mnie katastrofa. Szpek coś wywęszył. Wstałem tedy bardzo wcześniej, wzięłem do rąka śniadanie, jakiś sznur i młotek. Zostawiłem na kredensie kartkę: „Zegnajcie na zawsze, nie jestem godny być waszym synem“.

Wyszedłem na ulicę i — lu! — Lipową, Łąkową, Karolewską — przez błotko wiosenne, przez pole, przez łąkę na dworzec kaliski. Początkowo myślałem, że wy-

prawa skończy się na Ameryce. Ale że miałem w kieszeni zaledwie 8 kopiejek, więc postanowiłem tym czasem jechać do ciotki, do Sieradza. Ale pół biletu III klasy kosztowało 11 kopiejek. Pożyczyłem więc trzy kopiejki od tragarza (ach jak świetnie pamiętam tego człowieka), dałem mu na zastaw śniadanie — i po kilku godzinach tłoczyłem ciotę w Sieradzu, że w tym roku wakacje są wcześniej — więc... tego... przyjechałem.

Ale po obiedzie wszystko się wydało: miałem ze sobą raniec, a w ręku dziennik, a w dzienniku pały. Wieczorem odstawiono mnie do Łodzi Pobeczkało się trochę i znowu było dobrze: dwójka za dwójką, pała za pałą, a przy końcu roku szkolnego poprawka. Trzeba było na wsi mieszać gatunki herbaty, i wylewać wodę z basenów.

Na tem letnisku zobaczyłem po raz pierwszy w życiu jakichś dziwnych ludzi: długowłosych, w okularach, w pelerynach, z książkami pod pachą. Rozprawiali głośno i namiętnie z krótkowłosemi pannami w binoklach.

Socjaliści.

Zaczynał się w Polsce ruch. Rozdawano papierki, zadrukowane biletu: „Precz z caratem“, broszurki ten i ów miał nawet rewolwer.

A w mieście słychać było od czasu do czasu strzały, gromadziły się tłumy, chodziły po ulicach patrole. I oto z tych czasów pamiętam pare scen.

(D. c. n.)

# Łódź na wystawie miast

## Życie miasta w cyfrach i planach

Wczoraj wieczorem wyjechał do Poznania naczelnik wydziału statystycznego magistratu, p. E. Rosset, wioząc na wystawę miast, rozpoczynając się dnia 3 b. m., ekspozycje zarządu m. Łodzi. Katalog tych ekspozycji obejmuje 80 numerów i podzielony jest na następujące działy: 1) wydawnictwa magistratu („Roczniki statystyczne”, „Dziennik zarządu m. Łodzi”, „Dane porównawcze, dotyczące szkolnictwa”. Album z widokami m. Łodzi. „Zamierzenia ekarbowe na r. 1925” i inne); 2) administracja miejska; 3) ludność (m. in. wykres naturalnego ruchu ludności 1918-24); 4) zabudowa miast i kwestia terenowa (plan zabudowy m. Łodzi, mapy, schematyczny plan okręgu gospodarczego łódzkiego i t. d.);

5) życie gospodarcze (zestawienia i wykresy); 6) higiena (wykresy, regulaminy sanitarne, plakaty, odezwy, zdjęcia fotograficzne zakładów leczniczych i higienicznych); 7) plantacje miejskie (plany parków, skwerów, zdjęcia fotograficzne); 8) oświata (tablice, wykresy, zdjęcia fotograficzne gmachów szkolnych, miejskie szkoły pracy i t. p.); 9) przedsiębiorstwa miejskie (elektrownia, gazownia, rzeźnia, tramwaje miejskie — wykresy, plany i zdjęcia fotograficzne). W związku z organizacją działy łódzkiego na wystawie miast wyjeżdża również do Poznania dyrektor zarządu głównego magistratu m. Łodzi, p. J. Zalewski.

# Opieka nad inwalidami

## Ważne zebranie towarzystwa

(p) Na rocznym walnym zebraniu towarzystwa opieki nad inwalidami wojennymi na województwo łódzkie, które odbyło się w lokalu towarzystwa handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, zebranie zajął prezes zarządu podp. Stanisław Więckowski, który zaproponował wybór przewodniczącego zebrania. Ważne zebranie przez aklamację powołało na przewodniczącego dr. Konica. Członek zarządu pan Kozłowski odczytał sprawozdanie zarządu za rok 1924 i udzielił szczegółowych cyfrowych danych o wpływach i wydatkach towarzystwa, oraz o stanie majątkowym na dzień 1 maja 1925 r. Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos poszczególni członkowie, poczem walne zebranie jednogłośnie przyjęło sprawozdanie zarządu do wiadomości, udzielając zarządowi absoluto-

rum z jego dotychczasowej działalności. No nowego zarządu wybrano: p. generałową Annę Małachowską, pułkown. Marię Więckowską, dyrekt. Pelagję Szmittową, pp. dr. Józefa Konica, ks. prałata Wiktoła Biłskiego, dyr. Dolewskiego, Kulickowskiego, Sannego, Wojtarzewskiego, Michalskiego, notariusza Smolińskiego, prezesa związków inwalidów Pawłaka. Na zastępców członków zostali wybrani: mec. Cygański, pułk. Więckowski, naczelnik Zakrzewski, radca p. Kozłowski, p. Helena Cholowicka i Włodzimierz Chmielowski. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Bogusławski, Krauze i Stoszkowski, jako zastępcy: sędzia Chawłowski, Wojciechowski i Pallester. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych posiedzenie zamknięto.

# Egzaminy nauczycieli szkół powszechnych

## Wielu nauczycieli chciało wykazać swoje kwalifikacje

(p) Do egzaminów kwalifikacyjnych dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych, które się odbywały w Łodzi w dniach od 16 do 27-go kwietnia stawało 283 nauczycieli. Przy egzaminach czynnych było 6 komisji, przyczem każda z nich miała swego przewodniczącego. Poszczególne dane statystyczne co do ilości członków w każdej grupie, przedstawiają się następująco: 1) grupa metodyczno-pedagogiczna, zdawało 72 nauczycieli, 2) grupa humanistyczna —

41 naucz., 3) grupa fizyko-humanistyczna — 30 nauczycieli, 4) geograficzno-przyrodnicza — 61 nauczycieli, 5) rysunkowo-sleydowa — 37 nauczycieli, 6) grupa śpiew i wychowanie fizyczne — 32 nauczycieli. Ci nauczyciele, którzy egzaminu nie złożyli pomyślnie będą mogli uzupełnić swe kwalifikacje przy egzaminie następnym, który się odbędzie w jesieni. Wszystkimi egzaminami kierował wzytator kuratorjum p. Krzywobłocki.

# Dobry zarobek restauratorów

## Ale im się urwie

(p) Ponieważ oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu stwierdził, że właściciele restauracji i piwiarni pobierają za piwo w swych zakładach ceny o 100 p. wyższe od cen zakupu, przeto polecił organom policyjnym pociągnąć wszystkich restauratorów do odpowiedzialności karnej, ponieważ swego czasu komisja do badania cen przyznała restauratorom

50 proc. brutto zysku. Należy zaznaczyć, że w Małopolsce i w Poznańskim restauratory zadawalniali się 50 proc. brutto zyskiem, a nie jak u nas, gdzie panuje wyższy na każdym kroku. Jak się dowiadujemy, w związku z tem, restauratorzy i właściciele piwiarni opracowują nowy cennik, który jest niższy od cen poprzednich.

# Przeciw wicherzom komunistycznym

## Poważne ostrzeżenie komisariatu rządu

(p) Komisariat rządu na miasto Łódź podaje do wiadomości, że w związku z świętem robotników, dnia 1 maja przestrzega ludność przed braniem udziału w jakichkolwiek manifestacjach, wiecach i pochodach komunistycznych.

Wszelkiego rodzaju próby w tym kierunku, jak również jakiegokolwiek usiłowania zakłócenia porządku publicznego będą siłą rozprószone, a uczestnicy zostaną aresztowani i pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

# Dzisiejsza pogoda

## Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Wzrost ciśnienia, nadiągający z południa, spowoduje polepszenie się stanu pogody i ocieplenie po chłodnej nocy wraz ze słabym naogół ruchem powietrza.

# Magistrat i 1-y maja

## Wszystkie urzędy miejskie funkcjonują

Wydział prasowy magistratu donosi: Ponieważ dzień 1 maja ani w rozporządzeniu prezydenta Rzplitej z dnia 15 września 1924 roku o dniach świątecznych, ani też w ustawie z dnia 18 marca 1925 r. nie został zaliczony w poczet dni wolnych od pracy, urzędowanie w dniu dzisiejszym we wszystkich biurach i instytucjach miejskich odbywać się będzie trybem normalnym.

# Na obczyznę za chlebem

## Robotnicy do Francji

(b) Dnia 11-go maja przyjeżdża do Łodzi, jak wiadomo, misja francuska, która będzie znów rekrutowała robotników do pracy. Obecnie jest zapotrzebowanie na 100 robotników rolnych, w tem 60 mezczyzn, na 10 tokarzy, 4 frezowników, oraz 40 robotników do kopalni węgla.

Kandydaci na wyjazd natychmiast winni zgłosić się do P.U.P.P.

# Tajna rzeźnia

## Została przez policję zamknięta

(b) Policja pociągnęła do odpowiedzialności Michała Jakubowicza, Rzgowska 103, za prowadzenie potajemnego uboju bydła. Mięso skonfiskowano i przestano do rzeźni miejskiej.

# Z mełłów społecznych

## Zyski z nierządu

(b) Zygmunt Kopczyński pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, gdyż samowolnie przedsięwziął kilka czynności, wchodzących w zakres policji obyczajowej, a pozatem ciągnął zyski z nierządu różnych kobiet.

Sprawkami temi zajmował się sąd okręgowy i w trybie postępowania uproszczonego skazał Kopczyńskiego na 3 miesiące więzienia.

# Kobieta na dnie

(b) Pewnej nocy Janina Nowakowska u zbiegu ulic Gdańskiej i Konstantynowskiej zaczęła w brutalny sposób przechodzić. Gdy zabawiony krzykiem przodownik policji Rudnicki chciał ją aresztować, Nowakowska usiłowała go spoliczkować, za co ją sędzia Zaborowski skazał na 3 miesiące więzienia.

# Czuły mąż

## Żona wzywa policję

(b) Józefa Szabella (Rajtera 25) zawiadomiła policję, iż podczas sprzeczki małżeńskiej mąż jej Franciszek pobił ją w niemiłosierny sposób. Funkcjonariusze policji aresztowali p. Szabellę.

# Podrzutek pod gminą żydowską

## Prośba mafki

(b) Na schodach, prowadzących do lokalu gminy żydowskiej znaleziono owinięte w koszulę niemowlę płci męskiej, przy którym była zamieszczona kartka z prośbą o dokonanie na dziecku rytuału religijnego. Podrzutkiem zaopiekowała się gmina żydowska i umieściła go w żłobku.

# Pensjonat w Sopotach

dla pań i panienek. Wykwintna, zdrowa kuchnia i troskliwa opieka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje się: Gdańska 13 m. 5. 470-1

# Wyplata zapomóg bezrobotnym

## Wydawanie talonów

Jak nas Z. O. F. B. informuje, w sobotę, dnia 2-go, w poniedziałek, dnia 4-go i we wtorek, dnia 5-go maja r. b. odbywać się będzie dalsze wydawanie bezrobotnym talonów, ważnych do odbioru zapomóg za okres od 27 kwietnia do 3 maja 1925 r. Wydawanie talonów uskuteczniane będzie w następującym porządku:

Ekspozytura I, ul. Kilińskiego 55, II-ga — ul. Dębowa 5, III-cia — ul. Zgierska 58, IV-ta — ul. Nawrot 100.  
Sobota, dnia 2-go maja 1925 r. Bezrobotni, którzy posiadają legitymacje nowej numeracji:  
Ekspozytura I: od godz. 8 do 15 nr. 1 — 600, od godz. 15 do 22 nr. 601 — 1200.  
Ekspozytura II: od godz. 8 — 15 nr. 1 — 700, od godz. 15 — 22 nr. 701 — 1400.  
Ekspozytura III: od godz. 8 — 15 nr. 1 — 700, od godz. 15 — 22 nr. 751 — 1500.

Poniedziałek, dnia 4 maja 1925. Bezrobotni, którzy posiadają le-

gitymacje nowej numeracji:  
Ekspozytura I: od godz. 8 — 15 nr. 1201 — 1800, od godz. 15 — 22 nr. 1801 — 2400.  
Ekspozytura II: od godz. 8 — 15 nr. 1401 — 2100, od godz. 15 — 22 nr. 2101 — 2800.  
Ekspozytura III: od godz. 8 — 15 nr. 701 — 1400.  
Ekspozytura IV: od godz. 8 — 15 nr. 1501 — 2250, od godz. 15 — 22 nr. 2251 — 3000.  
Wtorek, dnia 5 maja 1925 r. Bezrobotni, którzy posiadają legitymacje nowej numeracji:  
Ekspozytura I: od godz. 8 — 15 nr. 2401 — 3000, od godz. 15 — 22 nr. 3001 — 3600.  
Ekspozytura II: od godz. 8 — 15 nr. 2801 — 3500, od godz. 15 — 22 nr. 3501 — 4200.  
Ekspozytura III: od godz. 8 — 15 nr. 1401 — 2100.  
Ekspozytura IV: od godz. 8 — 15 nr. 3001 — 3750, od godz. 15 — 22 nr. 3751 — 4500.  
Wszyscy bezrobotni winni przestrzegać kolejności posiadanej numeru legitymacji i zgłaszać się do odbioru talonu w wyznaczonym czasie.

# Przy wekslu muszą być formalności dochowane

## Orzeczenie sądu apelacyjnego

(40) W procesie łódzkiej firmy Natan Margulies, Wschodnia 31, sprzedaż wełny i odpadków, przeciwko firmie I. Patrikiejff, wydał sąd apelacyjny w Warszawie niezmiernie ważne zasadnicze orzeczenie. Sprawa przedstawia się następująco:

W końcu ubiegłego roku skarżąca firma N. Margulies sprzedała pozwanemu wełnę, otrzymując tytułem pokrycia weksel, wystawiony przez warszawską firmę Grajs i Rabinowicz wraz z listem firmy Patrikiejff, stwierdzającym, że wspomniany weksel przesłany został w charakterze pokrycia za pobrany towar.

Weksel został zaprotestowany, oryginał zaś odpisu wykradziony podczas nocnego włamania do mieszkania znanego przemysłowca Józefa Rozenholca (Al. Kościuszki 69), któremu firma Margulies poleciła zainkasowanie zaległości od wystawcy wekslu.

P. Patrikiejff, jedyny żyrant wekslu, odmówił zapłacenia należnej sumy na podstawie specjalnego wyciągu z rejestralnego protestu, opierając się na tej okoliczności, że firma Margulies nie wypisała na indosie zlecenia na rzecz inkasującego. Sprawa oparła się wówczas o sąd handlowy w Łodzi,

który powództwo firmy Margulies w całości zarządził wraz z kosztami sądowymi.

W motywach wyroku sąd oświadcza, że mimo nieformalnego wypełnienia indosu, wspomniany powyżej list Patrikiejffa jest dostatecznym powodem, iż weksel ten jest ekwiwalentem za pobrany towar.

Pozwany odwołał się do sądu apelacyjnego. Z ramienia firmy Margulies adwokat Stan. Goldszajn (z Warszawy) uzasadniał słuszność orzeczenia sądu łódzkiego, który w danym wypadku stanął na gruncie wymogów życiowych. Zdaniem rzecznika firmy Margulies, z punktu widzenia prawnego, list Patrikiejffa jest dostateczną rękojmią, że weksel wydany został tytułem realnej należności.

Sąd apelacyjny skargę Patrikiejffa jednakże uwzględnił i oddalił całkowicie roszczenia firmy Margulies, wychodząc z czysto formalnego założenia.

Decyzja ta w łódzkich sferach handlowych wywarła wielkie wrażenie, albowiem w praktyce naszych stosunków kupieckich formalne wypełnianie żyra należy, jak wiadomo do rzadkości.

# „Pod niebyszała rozkoszą”

## Dwojra zabita, a jednak żyjąca

(p) Wincenty i Józef Sobolewscy, zamieszkali przy ul. Pomorskiej 150, przybyli w dniu wczorajszym do restauracji „Pod niebyszą rozkoszą” Rubinsztejna i Fejga przy ul. Południowej 32, gdzie po odpowiednim najedzeniu się usiłowali wyjść bez pożegnania.

Gdy właściciele niebyszałej rozkoszy zażądali uregulowania należności oburzeni Sobolewscy oświadczyli, że rachunek uregulo-

wać mogą tylko w naturze i w tym celu wypoliczkowali córkę gospodyni Dwojre, która krzyczała donośnie, że „bandytników nie wypuści, ponieważ ją zabili”.

Przybyli na miejsce posterunku wy pobliskiego komisariatu zaopiekował się awanturnikami, zaś Dwojrze musiał długo tłumaczyć, że jeszcze nie umarła i że wkrótce oświadczyć będzie w sądzie.

# NA WADZE TEMIDY.

## Pani Muszkowa i policjant

(p) Swego czasu komisariat rządu na miasto Łódź wydał zarządzenie do wszystkich komisariatów policyjnych by surowo ścigały wszystkich osobników, którzy zastawiają sieci na gołębie.

Dnia 22 marca b. r. posterunkowy 5-go komisariatu udał się do domu przy ul. Brzezińskiej, gdzie polecił Józefowi Luszkowi zdjęć

siatkę zastawioną na dachu. Żona Muszkiego Marjanna poczęła obrzucać posterunkowego gradem obelżywych słów.

Sprawę rozpatrywał wczoraj sędzia Thum II okręgu sądu pokoju. Muszkowa zachowywała się w sądzie tak arogancko, że sędzia wydał ją z sali. Sąd skazał Muszkową na dwa miesiące więzienia.



# Auto „Głosu Polskiego” jedzie...

Było w śródmieściu, na peryferjach i w Pabianicach  
A wszędzie zostawiło miłe wspomnienie — Wygrany materiał na ubranie lub kostjum

Gdy onegdy administracja pisma zdołała w części zaprowadzić porządek wśród przeszło 20.000 złożonych kopert, zawierających, uprawniające do udziału w losowaniu bony, przystąpiono niezwłocznie do ciągnięcia wygranych.

Z premjów poszło na pierwszy ogień 5 miesięcznych biletów tramwajowych, 5 sztuk materiałów na kostjumy damskie i 5 na garnitury męskie. Materiały zostały zakupione w znanej firmie Restla i S-ka (Piotrkowska 100).

Nie szczędząc kosztów, wydawnictwo „Głosu Polskiego” wybrało towar w najlepszym gatunku. Po spakowaniu i zaadresowaniu paczek, auto „Głosu Polskiego”, zgodnie z ogłoszeniem, wczoraj w godzinach popołudniowych zaczęło rozwodzić szczęśliwym wybrańcom losu przeznaczone dla nich wygrane.

Samochód, rozwijający stale tylko gazety (raz tylko woził także premja „Głosu”: indyki, kiełbasy i baby wielkanocne), naładowany innym ciężarem ruszył w drogę.

Obok szofera, siedli współpracownicy redakcji, by zebrać garść wrażeń, towarzyszących rozdawaniu premjów.

Przedewszystkiem śródmieście... Piotrkowska, Moniuszki, Traugutta.

— Nas, to już o wpół do siódmej rano obudził roznosiciel „Głosu”, dzwoniąc jak na alarm, by zakomunikować o przypadłej nam wygranej i z tej okazji złożyć swe powińszowanie — opowiadają nam ze śmiechem w jednym z mieszkań.

Wszędzie prawie wiedzą już o wygranej, to też przybycie auta

„Głosu” nie jest niespodzianką, oczekiwane jest ono z niecierpliwością. Każdy rad obejrzeć, jakie ubranie włoży na siebie w lecie. Rozrywa papier, z ciekawością zagląda do środka i ucieszony wykrzykuje:

— Cóż za śliczny materiał, jakże wdzięczny jestem „Głosowi” za ten miły prezent!

Zbiegają się sąsiadki, oglądają, wydziwiają i zazdroszczą.

— Dlaczego to ja nie wygrałam? Cóż robić?

Dziesięć premjów tylko nieliczne ziściło nadzieje; nie zaspokoiliby ich także sto i tysiąc nagród.

Praca w śródmieściu skończona. Auto jedzie do Pabjanic, bo i tam do jednego z czytelników uśmiechnęła się fortuna.

Po prostej szosie „Metalurgique” pędzi jak strzała. Migają ubarwione młodą, wiosenną zielenością kraty pól, w promieniach popołudniowego słońca jaśnieje biała wstęga szosy. Sygnał trąby. Pabjanice. Rzadko widywany tu o tej porze samochód „Głosu Polskiego” budzi powszechną sensację. Zatrzymuje się przed wskazanym na bonie adresem. Gromadzą się grupki przechodniów, zaciekawieni z czem przyjechało auto.

Ale oto cel drogi. Pontury, koczarski domek robotniczy. Gospodarze witają zwiastunów dobrej nowiny z niezwykłą serdecznością. Roześmiane twarze mówią o radości, jaką sprawił tu prezent „Głosu”. Może odpadła ciężka troska w co ubrać wyrastającego właśnie wszystkie stare ubrania Jasia, czy Frania, może nie trzeba będzie głowić się więcej nad za-

wilą kwestją kostjumu dla „dorostej” panny Mani, czy Zosi.

Kilka jeszcze paczek pozostało do doręczenia w Łodzi. Auto wyjeżdża, żegnając się z gospodarzami pabjanickimi i, rozwijając maksymalną szybkość, wraca do Łodzi. Poprzez Piotrkowską pędzi na peryferje miasta kominów i dymu do ubogich mieszkań robotniczych. I w ciężką atmosferę twardej walki o byt przynosi z sobą skromny promień radości.

Dziękują wszyscy z prawdziwym wzruszeniem, niemal ze łzami w oczach. I tu liczone na nasze przybycie.

— „Głos” przecież zawsze dotrzymuje swych przyrzeczeń — mówią — byliśmy pewni, że panowie i do nas dziś lub jutro przyjadą.

Dobry gatunek materiałów sportyka się tutaj ze szczególnem, bo fachowem uznaniem robotnika, który niejedną noc stał nad warsztatem. Przedmiot niedoścignionych marzeń jakiejś młodej robotnicy — piękny kostjum — w ten sposób zbliżył się do realizacji.

Auto wraca do redakcji.

Na jutro zostały jeszcze dwie paczki. Jedno jest pewne, że premje „Głosu” nie wszędzie były jedynie miłą niespodzianką, w wielu wypadkach zaspokoilił napewno palącą potrzebę, którejby, pomimo największych starań, wybraniec, czy wybranka ślepego losu nigdy nie osiągnęła.

Bo przecież trzeba pamiętać: materiały, kupione w firmie Restla i S-ka, Piotrkowska 100, pochodzą z fabryki Leonarda, albo też noszą na sobie oryginalną plombę angielską.

# Budżet miejski

na forum rady miejskiej  
Interpelacje i zapytania — Kto za, a kto przeciw  
Uroczyste posiedzenie 3 maja

ZAMIAST WYJAŚNIEN... PROCESY PRASOWE.

Na wstępie posiedzenia radny Bialer zadaje magistratowi pytanie, mające na celu wyświetlenie jednego z najbardziej sensacyjnych i frapujących opinję publiczną zagadnień, pokrytego narazie mgłą tajemnicy — sprawy udzielenia elektrowni koncesji. Interpelacja radnego Bialera brzmi następująco: „Jakie kroki zamierza poczynić magistrat wobec ochrzczania słowem „panama” przez łódzką prasę sprawy udzielenia koncesji łódzkiej elektrowni. Ciężkie zarzuty, stawiane przez prasę, godzą, zdaniem interpelanta, w godność rady miejskiej, która uchwała swą sprawę powyższą zadecydowała”.

Przewodniczący posiedzenia prezes rady, dr. Fichna w odpowiedzi przyrzekł dokładnie sprawą tą się zająć.

Z ramienia zaś magistratu wiceprezydent Woiewódzki udziela bardziej sensacyjnej aniżeli wyczerpującej odpowiedzi:

Magistrat wytoczył w związku z powyższymi zarzutami 4 procesy przeciwko „Kurjerowi Wieczornemu”, 2 przeciwko „Łódzianinowi” i... jeden przeciwko „Rozwojowi”.

A więc dopiero na sali sądowej będzie mógł p. rad. Bialer zaspokoić swą ciekawość.

**CZY POGOTOWIE MUSI OTRZYMYWAĆ POTWIERDZENIA POLICYJNE.**

Radny Mincberg rzucił pod adresem magistratu zapytanie, czy prawdą jest, że zostało wydane zarządzenie, aby miejskie pogotowie ratunkowe przybywało na miejsce wypadku dopiero po otrzymaniu potwierdzenia przez komisariat p. p. W uzasadnieniu swego pytania p. Mincberg podaje następujący oburzający wypadek:

Przed kilkoma dniami na cmentarzu żydowskim otruła się kobieta, zawezwane pogotowie przybyło dopiero po godzinie, gdyż zażądało uprzednio potwierdzenia wypadku przez policję.

Ławnik Joel w odpowiedzi stwierdza, że podobne zarządzenie nie zostało wydane i obiecuje poruszoną sprawę szczegółowo zbadać.

**DEBATY NAD BUDŻETEM.**

Rozpoczynają się debaty nad budżetem komunalnym. Przemówienia, w związku z uchwałą, powziętą na poprzednim posiedzeniu, zostaje ograniczone do 30 minut.

Pierwszy zabiera głos rad. Waszkiewicz (N. P. R.), który odczytuje, jako reprezentant rządzącej naszym grodem większości, wypełnia całkowicie przemówienie swe pochwałami dla działalności władz miejskich.

Konkluzja: N. P. R. będzie głosować za budżetem.

Następny natomiast mówca rad. Holenderski (Poale Sjon) w półgodzinnem przemówieniu ostro krytykuje działalność magistratu. Najpoważniejsze zarzuty postawione przez mówcę są następujące:

- 1) magistrat nic nie zdziałał w kierunku walki z bezrobociem;
- 2) System podatkowy obciąża w najdotkliwszym stopniu klasy robotnicze (na 93 proc. sumy podatków komunalnych składają się podatki pośrednie).
- 3) Wydział handlowy działalnością swą spowodował dotkliwy wzrost drożyzny.
- 4) Wydział oświaty i kultury,

sądząc podług wyników jego pracy, mija się w swej działalności ze swem powołaniem.

5) Urzędników teroryzuje się rygiorem politycznym.

Frakcja mówcy, walcząc z zakusami reakcji, głosować będzie przeciwko budżetowi.

**UROCZYSTE POSIEDZENIE 3-GO MAJA.**

Po przemówieniu rad. Holenderskiego, przewodniczący dr. Fichna komunikuje radzie o uroczystym posiedzeniu, które odbędzie się z okazji święta 3-go maja w niedzielę, o godz. 5-ej.

**DALSZE PRZEMÓWIENIA.**

Z kolei przemawia rad. Fiedler (koło narodowe), który w toku swej mowy stawia magistratowi jeden tylko i to dość nawet oryginalny zarzut, że w niektórych wydziałach panuje zbyt wielka samodzielnosc. Koło narodowe będzie głosować za budżetem.

Następnie w imieniu ortodoksów przemawia rad. Mincberg, który oświadcza, że chociaż magistrat nie zasługuje na zaufanie, będzie on głosować za budżetem, zastrzegając sobie wniesienie szeregu poprawek. Nieoczekiwane to oświadczenie było pewnego rodzaju niespodzianką.

Wstępuje na trybunę rad. Kuk, (Niemiecka partja pracy), który oświadcza, iż obecnie rządząca klika nie daje obywatelom łódzkim żadnej gwarancji zaspokoienia ich interesów.

Ławnik wydziału oświaty i kultury p. Kruczkowski na jednym z posiedzeń cynicznie wprost (zdaniem mówcy) wyraził się, że nie ma więcej szkół niemieckich i żydowskich.

Brawa na prawicy, z ław której odzywa się głos:

„Mów p. o Hindenburgu”.

— Trzeba być analfabetą politycznym, aby nas posądzić o sympatię dla niego. — spokojnie odpowiada radny Kuk.

W końcu mówca wytyka radzie miejskiej, jako naczelne postulaty:

- 1) wyasygnowanie 600.000 złotych dla bezrobotnych, nie korzystających z zasiłków;
- 2) zasiłgnięcie pożyczki na roboty kanalizacyjno-wodociągowe;
- 3) zrealizowanie budowy domu ludowego.

Od wypełnienia tych dezyderatów uzależnił radny Kuk stosunek swej frakcji do budżetu.

Radny Idzkowski (Ch.-D.) oświadcza, że frakcja mówcy będzie głosować za przyjęciem budżetu.

Radny Praszkiar, w imieniu sjonistów uzależnia swój stosunek do budżetu od zrealizowania szeregu postulatów.

Gdy z kolei przewodniczący udziela głosu radnemu Lichtensztajnowi (Bund), radni z frakcji narodowej, Ch.-D. i większość N. P. R. gremjalnie opuszczają salę obrad.

Radny L. poddał wyjątkowo ostrej krytyce działalność władz miejskich, które idąc na rękę żydowskiej burżuazji, czynią wszystko, aby zniszczyć w żydowskim proletariacie wiarę w przyszłe solidarne wystąpienie robotnika polskiego z żydowskim.

Bund głosuje przeciwko budżetowi. Również przeciwko budżetowi głosować będzie sjonistyczna partja pracy.

Wobec spóźnionej pory dalsze debaty nad budżetem odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszły poniedziałek.

L. C.

# Lato się zbliża

Wprowadzenie biletów powrotnych do stacji podmiejskich

Z rozporządzenia ministerstwa kolei zostały wprowadzone z dniem 25 kwietnia r. b. bilety powrotne w komunikacji podmiejskiej Łodzi.

Bilety powrotne sprzedawane będą: na stacji Łódź fabryczna do stacji: Widzew, Andrzejów, Gałkówek, Żakowice, Kuluszki, Stotwiny i Tomaszów.

Na stacji Łódź kaliska — do stacji: Pabjanice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Stryków, Główno, Domanowice i Zielkowice.

Pozatem miejska stacja kolejowa w Łodzi sprzedawać będzie bilety do wszystkich wskazanych wyżej miejscowości.

Bilety te ważne będą tylko w dniu wskazanym w stemplu kasowym. Powrót na stację Łódź fabr., względnie Łódź kal. musi być uskuteczniony przed godziną 24-ą dnia datowania biletu. Prolongata tych biletów w żadnych wypadkach nie jest dopuszczalną.

Bilety powrotne systemu „Edmonsona”, klasy I, II i III ważne na

pociągi osobowe, drukowane są na kartonie koloru klasu z dwoma paskami niebieskimi wzdłuż biletu z oznaczonymi słowami z prawej strony u góry „tam” i z lewej u dołu „powrót”.

Bilety powrotne przygotowane są normalne i połówkowe o czym będą drukowane na nich odnośne uwagi: „powrotny cały” i „powrotny-pół biletu”.

Bilety połówkowe przeznaczone są na przejazd dzieci i osób, korzystających z 50 proc. ulgi.

Bilety powrotne sprzedawane są według taryfy normalnej za cenę podwójną w stosunku do biletów na przejazd w jedną stronę, oraz według taryfy ulgowej za 50 proc. — również w stosunku podwójnym.

Bilet przeciętny na drogę powrotną do przejazdu „tam” służyć w żadnym wypadku nie może.

Przy przejściu podróznego z biletem powrotnym do klasy wyższej, lub pociągu droższego, będą stosowane przepisy ogólne.

# W sprawie aresztowania p. Szackiego i Sabocińskiego Interwencja p. Łatkowskiego

W związku z aresztowaniem Marka Szackiego, kierownika sceny robotniczej i p. Sabocińskiego, przewodniczącego zarządu tej sceny, sekretarz O. K. Z. Z. p. Łatkowski interwenjował w okręgowym urzędzie policji politycznej w sprawie zwolnienia aresztowanych P. Łatkowski stwierdził, że aresztowani nie mają nic wspólnego z komunistami i że zna ich dawno, jako działaczy przy scenie robotniczej.

W odpowiedzi oznajmiono p. Ł. że sprawą Szackiego zajmie się dziś sędzia śledczy i o ile okaże się, że jest on niewinny, to będzie zwolniony, zaś co do sprawy Sabocińskiego i członka zw. metalowego Kuty, to sprawy te będą wkrótce rozpatrywane.

# Złodziej na złodzieju Wpływ tytułu sztuki

(p) Izaak Frankelberg, zamieszkały przy ul. Szkolnej 33, doniósł urzędowi śledczemu, że będąc w „Scali” na sztuce pod tytułem „Złodziej” przekonał się, że myśl przewodnią dramatu uczyniła na personelu niebywale wrażenie, ponieważ skonstatował, że w garderobie wykradł mu z pała sakiewkę z większą ilością pieniędzy.

Dr. J. Ajzner powrócił.

Dr. med. E. Zeligsonow Akuszerka i choroby kobiece. Ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 1. Gdz. od 7-4 w p.

# Handlowcy polscy w dniu 3 go maja Zabawa dla dzieci i starszych

Stowarzyszenie handlowców polskich (Piotrkowska 108) przygotowuje się do uroczystego obchodu dnia 3-go maja. W dniu tym o godz. 4-ej po poł. odbędzie się wielka zabawa dla dzieci, urozmaicona bajkami, śpiewami i wielkim korowodem. Szereg upominków otrzymają dzieci za wykonanie najładniejszej piosenki, bajeczki, tańca i wierszyka. O godzinie 7-ej wiecz. wielki koncert dla dorosłych, na który złożą się: przemówienie okolicznościowe.

chóry mieszane Stowarzyszenia pod dyr. p. E. Fotygo, jednoaktówka, oraz dwa obrazy baletowe „Przebudzenie się wiosny” i „Polska w tańcu” w wykonaniu członków Stowarzyszenia na czele z mistrzem W. Majewskim i p. Woźniakową. Reszta wieczoru, spędzona przy herbacie na miłej pogawędce, na długo pozostanie w pamięci gości. Cena wejść minimalna. Ze względów technicznych imienne zaproszenia rosyłane nie będą.

# P. Szyfman będzie prowadził teatr łódzki

Naczelnym kierownikiem ma być p. Zelwerowicz (Specjalna służka informacyjna „Głosu Polskiego”) Jak się dowiadujemy, przedstawiciele łódzkich władz miejskich pertraktowali z dyrektorem teatru Polskiego i Małego p. dr. Arnoldem Szyfmanem w sprawie przekazania mu prowadzenia teatru miejskiego w Łodzi, którego naczelnym kierownikiem artystycznym ma zostać p. Aleksander Zelwerowicz. O ile wiadomość ta sprawdzi się powstanie w Łodzi przybytek sztuki, odpowiadający najwyższemu wymaganiom artystycznym, stojącym na wysokości najlepszych teatrów stołecznych.

# Widowiska, koncerty i zabawy

## Teatr miejski

Dziś i jutro wieczorem po cenach zniżeniowych wstrząsająca swem dramatycznym napięciem, piękna legenda dramatyczna Sz. An-skiego „Dybuk” z pp. Halską, Rodowiczową, Białoszczyńskim, Przysiańskim, Tatarakiewiczem i Wybrańskim w rolach głównych. Sztuka ta zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Jutro i w niedzielę po południu arcydzieło J. Słowackiego „Lilla Weneda” dla młodzieży.

W niedzielę wieczorem znakomita komedia A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca”.

## Teatr popularny

Dziś, w piątek, dnia 1 maja po cenach zwykłych „Kościuszkę pod Raclawicami” Anczyca. W rolach tytułowych panowie: Bielecki (Kościuszkę), Pilarski (Głowacki) i inni. Reżyserował J. Pilarski. Chóry pod kierunkiem J. Siłakowskiego.

Jutro, w sobotę, dn. 2 maja o godz. 4 po południu dla młodzieży i wieczorem o godz. 8 „Kościuszkę pod Raclawicami” Anczyca.

## Chór ukraiński

Koncerty chóru ukraińskiego odbyć się mające w sali filharmonij w poniedziałek, dnia 4 oraz w wtorek dnia 5 maja obudziły zainteresowanie naszych melomanów.

Wszędzie, gdzie chór ten występował, krytyka odzywała się bardzo pochlebnie o tym chórze. Międy in. dr. Jendel w „Krak. Kur.

Ilust.” „Istotnie posiada ta drużyna śpiewacza wybitne środki od działywania na słuchaczy. Głosy członków chóru odznaczają się też, żyzną, siłą zdrowia, męską jednością i metalicznością dźwięku, a dużą podatliwością dla uwydatnienia miękkiej barwy”.

## Sensacja w Pabjanicach „Madame Butterfly” w wykonaniu opery warszawskiej

W środę, dnia 6 maja r. b. o godzinie 7 min. 30 wieczorem na scenie teatru „Luna” w Pabjanicach, artyści opery warszawskiej wystawiają operę w 3-ach aktach G. Pucciniego „Madame Butterfly”. Udział biorą pierwszorzędne siły: Marja Mokrzycka, Halina Leska, Maurycy Janowski, Marjan Palewicz oraz prof. opery warszawskiej p. H. Zalewska.

Część czystego zysku przeznaczona jest na „Dar narodowy 3-go maja”.

## Jutrzejший bal akademicki

Jak było do przewidzenia, jutrzejszy bal akademicki zapowiada się jak najlepiej i jest nadzieja, że akademicy godnie przyjmą swych gości.

Pozostałe bilety sprzedawać będzie kasa filharmonij w dniu jutrzejszym od godz. 5 p. p.

## Przed dniem 3-im maja Udział podoficerów rezerwy

Związek podoficerów rezerwy ogłasza następujące wezwanie:

W dniu święta narodowego — 3-go maja, o godz. 8,30 rano zbiórka na placu Dąbrowskiego. Wezmijemy udział w nabożeństwie w kościele św. St. Kostki i w defiladzie wojskowej. Proszę wszystkich kolegów o stawienie się. Przewodniczący Zw. Podoficer. Rezerwy Karasiński.

## Sport w dniu 3-go maja

(p) Komenda miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z ogólnym programem uroczystości w dniu 3 maja dowództwo X dywizji piechoty urządza na placu im. gen. Hallera zawody sportowe z następującym programem:

- 1) bieg 100 metrowy,
- 2) bieg sztafetowy 4 x 100,
- 3) bieg 3000 metrowy,
- 4) bieg szturmowy,
- 5) rzut granatem w dół.

W zawodach wezmą udział zawodnicy X dyw. piech., oraz członkowie kółek szkolnych i organizacji P. W. Początek zawodów godzina 15 minut 30. W czasie zawodów przegrzywać będą orkiestry wojskowe.

Po zawodach o godzinie 17.30, 31 pułk S. K., przeprowadzi pokazowe ćwiczenia bojowe. Wejście bezpłatne.

## Czytaicie

„Kurjer Wieczorny”

# Giełda pracy.

## PODMAJSTRZY

murarski samodzielny, znający dobrze roboty żelbetowe poszukujący na wyjazd do Lublina. Robota poważna, mieszkanie na budowie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i poaniem warunków skierować: Lublin, Budowa Kolegium, budowniczy K. Plichtowski. 501-2

## METODA

wiedeńską nauczymy kroju i szycia, bielizniarstwa, oraz dywanów perskich ręcznych. Południowa 28 m. 26, Piotrkowska 82, nowy budynek, na prawo, II drzwi. 3510-6

## MŁODA

inteligentna, wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnią praktyką przyjmie dyżury do chorych, zastrzyki na miasteczko ewent. w domu. Wiadomość: Al. I Maja 36, front, III piętro, m. 11, Rubin. 3517-4

## ZDOLNY MODELARZ

na wszelkie roboty z praktyką kilkolatnią, może objąć posadę kierownika modelarni, albo modelarza. Zgłoszenia pisemne pod „Modelarz”. 3472 | 5

## ZDOLNA

podręczna do krawieczyzny potrzebna od zaraz Przejazd 15, Ielenkiewicz od 2-3. 446-5

## WYKWALIFIKOWANA

freblanka wychowawczyni zajmie się dziećmi przed lub popołudniu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego” dla „H. D.” 504-3

## PANNA

z 6-io letn. świadectwami poszukuje posady do gospodarstwa, lub do starszej osoby, albo do małych dzieci. Umie szyc. Łask. oferty sub „Helena” do Adm. „Głosu Polskiego”. 3548-1

## MŁODA

inteligentna osoba (izr.) przyjmie kondycję do 1 lub 2-ga dzieci na stałe w Łodzi lub na wyjazd. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „Głosu Polskiego” pod „H. R.” 3544-1

## 1.500 ZŁ.

dam zaraz zgóry, za wyrobienie posady biurowej za skromnym wynagrodzeniem. Mam lat 20, ukończyłem 4 klasy szkoły średniej i kursa handlowe w m. Pierwszorzędne referencje. Upraszam o złożenie ofert do „Głosu Polskiego” pod literą „A. R.” 526-1

## POTRZEBNA

kobieta do sprzedaży cukierniczych wyrobów, z kaucją 200 zł. Oferty do „Głosu” sub. „S. S.” 522-1

# PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

## JANA KAUTZA

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyjątką tajemnicą

## JANA KAUTZA

Piotrkowska 92. 618-1

# Przywiozłem z Paryża OSTATNIE NOWOŚCI

materiałów jedwabnych i wełnianych na płaszcze, suknie i kostjumy

## L. TRAJSTMAN, Łódź

Piotrkowska 81. Tel. 6-66.

## ZARZĄD

Fabryki Chustek Fantazyjnych i Wyrobów Włókienniczych

„TOGA” Sp. Akc. w Łodzi

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 25 maja 1925 r. o godz. 11 rano w lokalu fabryki przy ul. Ks. Mackiewicza Nr. 5, odbędzie się

## Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Zatwierdzenie otwarcia bilansu w złotych;
- 3) Uchwalenie wysokości kapitału zakładowego i innych;
- 4) Ustalenie wartości akcji;
- 5) Wprowadzenie zmian do statutu Spółki;
- 6) Zatwierdzenie bilansu za rok 1924;
- 7) Powiększenie kapitału zakładowego;
- 7) Wybór zarządu i komisji rewizyjnej;
- 9) Wolne wnioski.

Pp. akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni przedstawić swoje akcje lub odnośne świadectwa depozytowe nie później, jak do dnia 17-go maja 1925 r. włącznie w kantorze fabryki. 837-1

# OBRAZY

najwybitniejszych malarzy polskich: prof. Axentowicza, prof. Fałata, prof. Malczewskiego, prof. Weissa, Juliusza Kossaka, Wodzinowskiego, Hofmanna, Kędzierskiego i innych

## okazyjnie do sprzedania

Wiadomość: Zielona 32, I-sze piętro, front, m. 12, od 11-1 i od 4-8. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.—Ceny niskie. 3547-3

# Gazownia Miejska w Bydgoszczy

ma stale do oddania pierwszorzędny

# KOKS POGAZOWY

po bardzo przystępnych cenach. 3489-3



# Lustra

Ceny fabryczne. Na raty.

Wytwórnia luster i szlifiernia szkła

Główna 56.

## OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości ubezpieczonych, iż od dnia 1 maja r. b. w sprawie wypłaty zasiłków pieniężnych poczynają obowiązywać przepisy następujące:

- 1) Zasiłki chorobowe, szpitalne, położnicze i mleczne wypłacane będą, tak jak to miało miejsce dotychczas, przez poszczególne lecznice, jednakże nie wcześniej, niż po upływie 24 godzin od chwili złożenia w lecznicy dowodu, wykazującego prawo do pobrania zasiłku (karta zasiłkowa, podpisana przez lekarza i pracodawcę, oraz książeczka obrachunkowa).
- 2) Wpłaty zasiłków pogrzebowych natomiast skutecznością będzie wyłącznie Kartoteka Centrali, ul. Wólczańska 225, w godzinach urzędowych od 8 do 3 po poł., za okazaniem odpowiednich dowodów, t. j. świadectwa zgonu i książeczki obrachunkowej, względnie zaświadczenia pracodawcy o wysokości zarobku za ostatnie 4 tygodnie.

## KASA CHORYCH M. ŁODZI.

(-) Dr. ARCT Dyrektor Łódź, dnia 30.IV 1925 r.

(-) F. HAŁUŻYŃSKI Przewodniczący Zarządu. 3553-1

Do sprzedania

# Dom

3 mieszkaniowy

z ogródkiem, bardzo tanio. Koziński Włodzimierska 28. 529 1

# 14 maszyn pończoszniczych

(cały komplet) wraz z motorem elektrycznym do wydzierżawienia od zaraz. Zgłoszenia telef. 133 od godz. 9 do 3.30 po poł. 889-5

# 2 sale fabryczne

parter, 1) 30x40, 2) 10x30 lokci, wełniany, z siłą i parą z kotła, z kabłą elektr. do wynajęcia. Zgłoszenia „Fabryka” do „Głosu Polskiego” 3489-3

# MEBLE NA RATY!

Sypialnie, Słotowe, Gabinety, jako też i różne urządzenia i reperacje wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli. Udzielamy gwarancji za solidne i terminowe wykonanie. Zakład Mechaniczny „Koncentra” Sp. z og. Stolarskie, Napiórkowskiego Nr. 7. 3509-4

## FELCZER

# J. ABRAMOWICZ

Naratowicza (Dzielnia) 5 tel. 27-97

szczępienie ospy 3548-10

## Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

## Nauka i wychow.

angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel N. Cegielińska 12, m. 4, od 3-5 pp. 851-5-n

absolwent Wileńskiego Seminarium Rabinów udziela gruntownie hebrajskiego, angielskiego, niemieckiego. — „Univer-syta”. 552-2-n

50 lekcjach, pod gwarancją wykluczając wszelkie ryzyko, wyuczysz praktycznie na samodzielnie buchaltera bilansiste, wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw, b. rzeczoznawca z wyższem wykształceniem. Niesamodzielnym instrukcją we wszelkich sprawach buchalterskich i rewizyjnych. Informacje: 10-11 rano, 7-8 wieczór, Piotrkowska 185, ofic. 1 p. 178-9-n

## Kupno i sprzedaż

odna sypialnia, kompletna, okazyjnie do sprzedania. Pomorska 20 m. 15. 650-1-k

przedam tanio dywan, otomane i szale. Krucza 4, m. 18. 125-1-k

rozne meble do sprzedania u stolara. Zamenhofska 14. 838-2-k

## Powozik, bryczka, rowka, ręczny wózek sprzedam.

Kilińskiego 32, Dembowski. 527-3-k

Samochód „Ford” do sprzedania ul. Wólczańska № 253 478-4-k

## Lokale, mieszkania

po wynajęcia 1 lub 2 pokoje, 600 m. 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100. 493 1 d

## Interesy handlowe

okój odnajmie. Pomorska 25, m. 11. 507-2-m

oklep kolonialny owocowy z przyległym pokojem, nadający się na każdy interes sprzedam zaraz. Oferty „Owocarnia” 525-2-h

z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy z przyległym pokojem. Oferty do „Głosu” pod „O. R. 12” 524-1-h

## Doniesienia rozn.

inteligent lat 35, dyrektor fabryki, pragnie znajomości i towarzyszenia młodej, przystojnej, inteligentnej pani. Matężstwo nie wykluczone. Dyskrekcja bezwzględnie zapewniona. Na anonimowy nie odpowiadamy. Oferty sub. „Dyrektor 1925” do Administracji „Głosu” 493 1 d

awna - Tennis Rakietowy reperuje się Piotrkowska 119. 287-5 d

## Zagubione dokum.

atach Alfred zgubił dowód osobisty, wyd w Łodzi

## Dr. med. B. SOMMER

Choroby skórne dróg moczowych włosów i kobiece. Leczenie światłem diatermia. Od 8-1; 8-8; dla pań od 10-11; 5-6. Ul. 6 Sierpnia (Benedykta). № 16 3224-5

## Dr. Edmund Ekkert

Kilińskiego 143 trzeci dom od Główniej. Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Godz. przyjęcia od 1-3 i od 7-9 w. Panie od 5-1. 3178-15

## Mobilizacja kredytu

Wśród dyskusji, prowadzonych na ostatnio w Rzymie odbytym międzynarodowym kongresie parlamentarno-handlowym, wyróżniła się debata nad wnioskiem austriackiego delegata, b. wice-kancelarza d-ra Francka w sprawie „cesji należności jako przedmiotu zastawu”. Szło wnioskodawcy o to, aby przemysłowcy i kupcy mogli uruchamiać swe należności książkowe (Buchfordenungen), będące martwym kapitałem, wiążącym bardzo znaczne sumy z obrotu wyjęte.

Rzecz nie jest nowa. Jeszcze dosyć dłużej przed wojną istniały w Austrii, głównie w Wiedniu, instytucje kredytowe, na wzajemności oparte, których zadaniem polegało na zaliczkowaniu „otwartych należności”. Kupiec i przemysłowiec mając w swych księgach debitorów na mniej lub więcej znaczne kwoty, niektóre z tych należności scedował instytucji, wystawiając jednocześnie na jej zlecenie sola weksel z terminem zazwyczaj do dwóch miesięcy. Weksle te z indosem instytucji chętnie dyskontowało kilka poważnych banków wiedeńskich. Dłużnik został rekomendowanym listem o cesji uwiadomiony; obowiązany więc był uiszczyć się instytucji, która padającą od niego należność nabyła. Sumy z tego tytułu realizowane służyły na pokrycie weksli wystawionych w związku z tą cesją.

Krótko mówiąc „dyskonto należności książkowych” stało się jedną z poważniejszych gałęzi kredytu, przynosząc wielkie korzyści zainteresowanym sferom gospodarczym. Przypominamy sobie, że obroty sięgały dziesiątków i setek milionów koron z rezultatami najlepszymi; straty były znikome. Natomiast te ułatwienia kredytowe umożliwiły nawet średnim producentom i hurtownikom zbyt swych wyrobów, względnie powiększać sprzedaż na kredyt, albowiem drogą eskonta „otwartych należności”, to jest popartych tylko księgami sprzedawców, mogli realizować te wierzytelności. Nowe te źródła kredytu tryskały także w innych ogniskach b. monarchii habsburskiej w Budapeszcie i Pradze, z wielkim pożytkiem dla życia gospodarczego.

Nie obeszło się rzeczywiście bez opozycji ze strony pewnych sfer przemysłowych, bankowych i prawniczych. Wysłano argument, iż firma wchodząca na drogę takiego kredytu, obnaża niejako swoją niezamożność i osłabia swój kredyt normalny. Prawnicy kwestionowali prawidłowość cesji z punktu widzenia ustaw obowiązujących, w myśl których cesja musi być notarialnie notyfikowana dłużnikowi, którego wymaga akceptacja pod skutkami nieważności. Więksi fabrykanci żywiłi obawy, iż wzmocni się konkurencja ze strony mniejszych producentów, względnie hurtowników i wpro-

dzi elementy niesolidności. Argumentację tę przyswoiły sobie też niektóre banki, chętnie krocząc po linii najmniejszego oporu. Z tych względów niemiecki np. świat bankowy zajmował wobec „eskonty należności książkowych” niechętnie stanowisko (Deutsche Bank), nie zaprzeczając korzyści, jakieby ta forma kredytu przynosiła w obrotach towarowych.

W Rzeczypospolitej francuskiej innąstosowano koncepcję, opartą na kredycie cesymariusza. Ustępował on swoje „należności otwarte”, wystawiając „tratté non accepté” (nie podlegającą akceptacji) na dłużnika. Tratty takie eskontował bank prywatny, który cedował je innemu znów bankowi, a ten miał redyskonto w banku francuskim (Banque de France), gdzie obowiązuja przynajmniej trzy podpisy na wekslu. Rozumie się, że był to faktycznie blanco kredyt udzielony wystawcy tratty. Manipulacja ta w znacznej mierze umożliwiła eksport francuski, zwłaszcza artykułów zbytku (wino, perfumy) odgrywających tak ważką rolę w wywozie Rzeczypospolitej.

Rozprawy toczą się o to, który system jest lepszy: austriacki czy francuski. Dr. Franck uznaje jeszcze i drugi za celowy, żądając wszakże reformy odnośnego ustawodawstwa w tym mianowicie duchu, aby list polecony zawiadamiający dłużnika o cesji, zastępował notarialną notyfikację. Żąda nadto aby banki emisyjne weksle, pochodzące z należności książkowych i zapatrzone dwoma nawet podpisami (wystawcy i banku), kwalifikowały do dyskonta, na co się nie wszystkie instytucje bankowe piszą. Niechże wolno będzie piszącemu wzmiankować, iż jeszcze przed 25 laty przedstawiał najpoważniejszej wówczas warszawskiej organizacji gospodarczej projekt dyskonta „tratty nieakceptowanej” w banku państwowym (z indosem bankowym), aby umożliwić mniejszym producentom i hurtownikom zbyt towarów w ówczesnym cesarstwie, jako jedynym odbiorcy. Na zwołanej naradzie fabrykantów i przedstawicieli banków zapadła decyzja odmowna pod wpływem rzeczników wielkiego przemysłu, którzy obawiali się — jak gdzieindziej — skutków zbyt ułatwionego kredytu, w rzeczywistości zaś pragnęli zachować dominującą swą pozycję, ugruntowaną na znacznych kredytach, niepozostających dla mniej zasobnych konkurentów.

Rzecz jednak nie przestaje być aktualna. Gdy tyle się mówi i pisze o popieraniu wywozu, z którym najściślej łączy się zagadnienie kredytu, warto ponownie rozważyć formę uruchomienia nieodczynnych należności książkowych. Zastosowaćby można zarówno system austriacki jak i francuski; jeden i drugi przy zachowaniu należytej oględności jest do zalecenia.

## Rynek pieniężny.

**Warszawska giełda urzędowa.**  
WARSZAWA, 30 kwietnia (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

**GOTÓWKA.**

|               |          |
|---------------|----------|
| Dolary        | 5.185    |
| Funty ang.    | 25.18.50 |
| Franki franc. | —        |

**CZEKI.**

|   |          |
|---|----------|
| Belgia                                      | 26.43    |
| Holandja                                    | —        |
| Londyn                                      | 25.18.50 |
| N. York                                     | 5.185    |
| Paryż                                       | 27.20    |
| Praga                                       | 15.43    |
| Szwajcaria                                  | 100.72   |
| Sztokholm                                   | 139.25   |
| Wiedeń                                      | 73.18    |
| Włochy                                      | 21.29    |
| 8 proc. pożyczka złota                      | 71.—     |
| Pożyczka dolarowa                           | 90.—     |
| 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie       | 25.—     |
| 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne         | 19.—     |
| 4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne | —        |
| Pożyczka konwersyjna                        | 50.—     |
| 10 proc. pożyczka kolejowa                  | 9,00     |

**Giełda akcyjna.**

|                          |                                 |
|--------------------------|---------------------------------|
| Bank dyskontowy          | 6.70—6.80                       |
| Bank dla handlu i przem. | 1                               |
| Bank zachodni            | 1.65                            |
| Bank zarobkowy           | 9                               |
| Bank handlowy            | 6.25—6.30                       |
| Bank przem. Lwów         | 0.29                            |
| Bank zjedn. ziem polsk.  | 2.60                            |
| Zgierz                   | 0.80                            |
| Brown Boveri             | 0.90—1                          |
| Chodorów                 | 8.90                            |
| Cukier                   | 3—2.80—2.90                     |
| Węgiel                   | 2.45—2.40—2.47, 4 em. 2.40—2.30 |
| Fitzner                  | 3.40                            |
| Modrzejów                | 3.95—3.85—4.05                  |
| Ostrowieckie             | 5.90—5.75—5.80                  |
| Parowozy                 | 0.67                            |
| Starachowice             | 2.53—2.55—2.53                  |
| Ursus                    | 1.70                            |
| Zytdardów                | 9.05—8.75—9                     |
| Jablkowski               | 0.19—0.18                       |
| Haberbusch               | 5.60                            |
| Strem                    | 10                              |
| Sila i Swiatlo           | 0.30                            |
| Czersk                   | 1.52                            |
| Firley                   | 0.42                            |
| Nobel                    | 2.11—2.10                       |
| Cegielski                | 0.44                            |
| Lilpop                   | 0.71—0.69—0.73                  |
| Norblin                  | 0.94—0.92                       |
| Rudziński                | 1.50—1.45—1.50                  |
| Zawiercie                | 15.70—15.60                     |
| Borkowski                | 1.47—1.45—1.47                  |
| Ćmielów                  | 0.35                            |
| Klucze                   | 0.37                            |

**Urzędowa giełda gdańska.**

GDANSK, 30-go kwietnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

|                           |                 |
|---------------------------|-----------------|
| 100 złotych polskich      | 99.79—100.51    |
| 100 marek rentowych       | 123.89—124.51   |
| 100 dolarów               | 518.70—521.50   |
| Czek na Londyn            | 25 205          |
| Telegraficzna wypłata na: |                 |
| Berlin                    | 125,740—124,560 |
| Londyn                    | 25,20,75        |
| Nowy-Jork                 | 519,69—522,51   |
| Warszawę                  | 99,75—100,27    |

**Notowania giełdowe w Paryżu.**

PARYŻ, 30-go kwietnia (Pat). Zamknięcie giełdy.

|            |        |
|------------|--------|
| Londyn     | 92.87  |
| N. Jork    | 19.16  |
| Belgia     | 97.05  |
| Hiszpanja  | 277.—  |
| Włochy     | 78.45  |
| Szwecja    | 512.50 |
| Szwajcaria | 871.50 |
| Holandja   | 770.—  |
| Praga      | 57.30  |
| Rumunia    | 8.55   |
| Norwegia   | 514 25 |
| Dania      | 356.—  |

**Notowania giełdowe w Londynie.**

LONDYN, 30 kwietnia. (Pat). Zamknięcie giełdy.

|            |          |
|------------|----------|
| N. Jork    | 484.15   |
| Francja    | 92.8     |
| Belgia     | 95.60    |
| Włochy     | 113.20   |
| Szwajcaria | 25 —     |
| Hiszpanja  | 53.30    |
| Portugalia | 2.45     |
| Praga      | —        |
| Szwecja    | 18,01,75 |

## Anglicy o handlu polskim

**List Filipa Dawsona o możliwości stosunków z Rosją**

Londyński „Times” umieścił list p. Filipa Dawsona, omawiający zagadnienia handlu z Rosją. W liście tym czytamy:

„Dziwnem się mi wydaje, że tyle mówi się o potrzebie nawiązania handlu z Rosją, a tak mało się wspomina o Polsce, jako o szerokim polu dla handlu z nami, które ona przedstawia. Przed wojną, handel z Polską, pod zaborem rosyjskim, stanowił poważną część handlu z Rosją. Obecnie Polska, mająca inteligentny, ciężko-pracujący i patriotyczny naród, posiadający obszar prawie równy niemieckiemu i ludność blisko 30-miljonową, ustabilizowała swą walutę, do prowadzenia budżetu do równowagi. Pod względem materialnym, wywóz tego kraju wkrótce przewyższy wywóz, Polsce, mającej wielkie bogactwa naturalne, wskutek rosyjskiej przedwojennej polityki gospodarczej, brak: dróg, kolei i należytego rozwoju przemysłowego, pod wieloma względami.

Polska dowiodła, że ma wszystkie dane po temu, ażeby być narodem samodzielnym i nie do pomyleń jest, ażeby nie potrafiła utrzymać z takim trudem odzyskanej i słusznie jej należnej wolności. Chodzi jej o to, ażeby zdobyć so-

bie naszą pomoc i współpracę, tembardziej, że przedstawia już gotowe pole dla natychmiastowego rozwoju. Stany Zjednoczone przedko się w tem zorientowały, a Anglija, dla niezrozumiałych przyczyn, ociąga się ze zrozumieniem tej sprawy. Przyczyniając się, swą pomocą, do rozwoju Polski, przygotowujemy się tem samem do chwili, gdy drzwi do Rosji zostaną znów dla nas otwarte, czego będziemy mogli dopiąć po przebyciu przez Polskę i przyległe kraje.

W czasach przedwojennych, polacy zajmowali wszędzie w Rosji (z wyjątkiem Polski, gdzie nie byli tolerowani) przodujące stanowiska jako inżynierowie, kolejarze, przemysłowcy, rolnicy, finansisci, kupcy i urzędnicy państwowi. Nikt lepiej nie zna Rosji, na całym jej obszarze od nich. Nikt nie zna gruntowniej od nich systemów, jej bogactw, jej potrzeb i samego narodu. Nie podlega wątpliwości, że właśnie z polakami powinniśmy współpracować, zanim czas nadejdzie, gdy będziemy mogli przyczynić się do rozwoju Rosji, tembardziej, że niema narodu, z którymby polacy tak pragnęli współpracować, jak z naszymi”.

## Wpływy z danin i monopolu państwowych

**Wzrastają stale i we wszystkich dziedzinach (Specjalna służba gospodarza „Głosu Polskiego“)**

W pierwszych dwóch dekadach zwiększenie wpłynęły głównie kwietnia r. b. do kas skarbowych z ważniejszych danin i monopolu wpłynęło 47,7 miljn. zł., gdy w analogicznych dekadach stycznia wpłynęło 39,8 milj. zł., lutego 41 1 milj. zł. i marca 44,8 milj. zł. Na

wzmożone wpłaty na podatek przemysłowy, oraz zwiększające się stałe opłaty stemplowe. — Wzrasta również z dekadą na dekadę dochód z monopolu, a przedewszystkiem z monopolu tytoniowego.

## Podatek od wyszynku i sprzedaży trunków

**Może być rozłożony na pięć rat (Specjalna służba gospodarza „Głosu Polskiego“)**

Zgodnie z okólnikiem ministerstwa skarbu z dn. 6 kwietnia r. b. płatnikiem wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za drugie półrocze r. ub. może być zezwolona spłata na

leżności podatkowej w 5-ciu równych ratach miesięcznych, poczynając od dn. 15 lipca r. b. Raty te, o ile będą wpłacone w wyznaczonych terminach, pobierane będą bez odsetek za odroczenie.

## Podatek majątkowy w listach zastawnych

**Uprzywilejowanie Lwowa i Wilna (Specjalna służba gospodarza „Głosu Polskiego“)**

Ministerstwo skarbu zawiadomiło izby skarbowe we Lwowie, Krakowie, Wilnie, Brześciu, Łucku i Białymstoku, iż termin płatności kwot podatku majątkowego, należnych od płatników zaciągających

na uiszczenie tego podatku pożytki w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i wileńskiego banku ziemskiego w Wilnie, został przedłużony do dn. 31 maja r. b.

## Upadłość firmy Arneker i S-ka została ogłoszona onegdaj

[40] Onegdaj wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość firmy Arneker i S-ka (skład żelaza), mieszczącej się przy Piotrkowskiej 91.

Upadłość została ogłoszona na skutek podania wspomnianej fir-

my, stwierdzającego zawieszenie przez nią wypłaty zobowiązań.


Kuratorem rzywu upadłościowej został mianowany adwokat Słoniowski, sędzią komisarzem zaś p. Kopczyński.

**MAGGI** ego przyprawa

umożliwia oszczędność w używaniu mięsa!

Najlepsze wodne zupy, rosoly, jarzyny i t. p. otrzymują natychmiast silny i przyjemny smak przez dodanie parę kropli MAGGIego przyprawy.

Prosimy wyraźnie żądać MAGGIego przyprawy.



## Nowy rekord światowy w chodzie



zwycięzca olimpijski Frigelio ustanowił nowy rekord w chodzie na przestrzeni 10 kilometrów w czasie 44 minuty 34.4 sek.

## Mecz Hakoah-F.T.C. w Budapeszcie



Fabian (F. T. C.) brobi nakrywką niebezpieczny strzał

## Oryginalna próba wytrzymałości aeroplanu



Nowy aparat komunikacyjny Junkersa próbowano ostatnio na wytrzymałość i siłę nośną, obciążając go 60-ciu dorosłymi ludźmi. — Aparat świetnie wyszedł z tej niebezpiecznej próby

## Mamo



Naczelnny wódz kurdyjskiej armji powstańczej

## Przygotowania do manewrów floty amerykańskiej



Na pancerniku „Arkarnas“ umieszczono w dokach w Brooklinie dalekonośne szybkostrzelne działo. W tym celu skonstruowano specjalne olbrzymie bloki.

## Prezydent Menasky



wybity finansista w łoski

## Vilma Medgyaszay



słynna artystka węgierska, popełniła zamach samobójczy

## Angielska para królewska



w czasie swego pobytu w Palermo w willi Igicia



## PIENIĄDZ jest podwaliną każdego przedsiębiorstwa REKLAMA

zaś jego dźwignią. Najskuteczniejszą reklamą jest ogłoszenie w „Księdze Adresowej Polski dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa“ wraz z obszarem w m. Gdańska, wydawnictwa Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o. Jeneralna Reprezen-tacja Rudolf Mosse, Warszawa-Marszałkowska 124, Tel. 305-68, 205-68, 142-74.

Przedstawiciel na Woj. Łódzkie: Julian Ukrainiak, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 30-40. 3325-2

## Willa Hindenburga w Hanowerze



Główna kwatery feldmarszałka była starannie chroniona przez żandarmów. Tu zbiegały się wszystkie nici propagandy